

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP). W dniu 27 lutego 1956 r. odbyło się plenum Komitetu Centralnego KPZR, wybranego przez XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum wybrało **PREZYDIUM KC KPZR** w następującym składzie:

Członkowie Prezydium: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, A. I. Kiriczenko, G. M. Malenkov, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow i K. J. Woroszyłow.

Zastępcy członków Prezydium: G. K. Żukow, L. I. Breżniew, N. A. Muchitdinow, D. T. Szepilow, J. A. Furcowa i N. M. Szewnik.

Plenum wybrało **SEKRETARIAT KC KPZR** w następującym składzie: N. S. Chruszczow (pierwszy sekretarz KC KPZR), A. B. Aristow, N. I. Bielajew, L. I. Breżniew, J. A. Furcowa, P. N. Pospielow, M. A. Susłow i D. T. Szepilow.

Plenum wybrało N. M. Szewnika przewodniczącym **KOMISJI KONTROLI PARTYZNEJ** przy KC KPZR oraz P. T. Komarowa jego zastępcą.

MOSKWA (PAP). 27 lutego 1956 roku odbyło się posiedzenie **CENTRALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Komisji P. G. Moskatowa.

Doświadczeni stoczniovcy gdańscy otrzymali tytuł inżynierów

Zgodnie z „Kartą Stoczniovcy” 20 stoczniovców gdańskich pracujących od sześciu lat na kierowniczych stanowiskach przy budowie statków morskich przyznano tytuły inżynierów stoczniovców.

Tytuł inżyniera stoczniovcy I klasy przyznano Bernardowi Rekowskemu, kierownikowi wydziału kadłubowni - 2, gdzie budowane są „dziesięciotysięczniki”.

Kierownikowi wydziału kadłubowni - 3 Janowi Grabanowi przyznano tytuł inżyniera stoczniovcy II klasy, zaś dalszym 18 stoczniovców przyznano tytuł inżynierów stoczniovcy III klasy.

Wezwanie Woj. Komitetu Przeciwpowodziowego w Gdańsku do ludności miast i wsi

Nienotowane od szeregu lat na terenie województwa gdańskiego opady śniegów mogą spowodować w czasie wiosennych roztopów poważne wezbrania wód na rzekach i kanałach, grożące niebezpieczeństwem powodzi.

Prognoza Centrali Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego zapowiada napływ ciepłych mas powietrza na pierwszą dekadę marca.

W związku z tym Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy wzywa ludność wsi i miast do podjęcia jak najpilniejszych współpracy z terenowymi Komitetami Przeciwpowodziowymi przy zapobieganiu klęsce powodzi, zwłaszcza przez:

1 Branie udziału w usuwaniu zatorów na rzekach i kanałach, wyrąbaniu łodu pod mostami, w przepustach oraz przy ujściach kanałów, co ułatwi odpływ wód.

2 Dla szybkiego spływu wody z polu należy czynić przekopy w postaci rowków, bruzd by w ten sposób usunąć wodę powierzchniową i zapobiec wymakaniu zasiewów, co ma szczególne znaczenie dla Żuław.

3 W miastach oczyszczać pokrywy studzienek kanalizacyjnych oraz czynić przekopy w rynsztokach dla swobodnego spływu wody.

4 W miejscach większego nagromadzenia śniegu współpracować w usuwaniu go przez wywożenie.

Przewodniczący
Wojewódzkiego Komitetu
Przeciwpowodziowego
(W. Szełga)

Walka górników ze skutkami mrozu



W dniach silnych mrozów załoga kopalni „Szombierki” utrzymywała wydobyte, którego wskaźnik wynosił 101 proc. w stosunku do planu miesięcznego. Jedną z najpoważniejszych trudności stanowiły dla górników niedostarczające dostawy piasku używanego do podszkazy płynnej oraz wydłubek wagonów z piaskiem. Na zdjęciu: górnik strażak Ałojzy STROWA wierci otwór strzałowy w zlodowaciałym piasku, który następnie będzie rozdrobniony przy pomocy materiału wybuchowego.

Otwarcie Międzynarodowych Targów Lipskich

BERLIN (PAP). W niedzielę 26 lutego otwarte zostały tradycyjne Targi Lipskie — największe z targów, jakie odbyły się w tym mieście w okresie powojennym.

Łączny obszar, jakie zajmują wystawa maszyn oraz wystawa artykułów powszechnego użytku, wynosi ponad 267 tys. m kwadratowych.

W targach uczestniczy 40 krajów, w tym NRD i NRF, Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, jak również Indie, Egipt, Finlandia, Francja, Anglia, USA, Austria, Dania, Belgia, Holandia, Szwecja i Szwajcaria.

Rząd Diema zamknął radiostację francuską
PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Salgonu, że w myśl postanowienia rządu Ngo Dinh Diema radiostacja francuska „Radio France-Asie” w Salgonie zaprzestaje w dniu 26 bm. działalności.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XII, NR 50 (3636)

WTOREK, 28 LUTEGO 1956 R.

CENA 20 GR.

Dyrektywy XX Zjazdu KPZR w sprawie Szóstego Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR na lata 1956-1960

Uchwała XX Zjazdu KPZR

MOSKWA (PAP). XX Zjazd KPZR uchwalił jednomyślnie dnia 25 II br. Dyrektywy w sprawie Szóstego Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR na lata 1956 — 1960. Uchwała XX Zjazdu, oparta na projekcie opracowanym przez KC KPZR, uwzględnia liczne poprawki zgłoszone w toku dyskusji na Zjeździe. Poniżej podajemy streszczenie Dyrektyw:

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — czytamy w Dyrektywach — stwierdza, że naderżone przez XIX Zjazd

partii zadania Piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR zostały pomyślnie wykonane.

W okresie piątej pięciolatki dochód narodowy ZSRR zwiększył się o 68 proc. Plac realne robotników i urzędników wzrosły o 39 proc., a dochody realne kolchoźników — o 50 proc.

W wyniku realizacji Piątego Planu Pięcioletniego wzrosła potęga ekonomiczna kraju, jeszcze bardziej umocnił się socjalistyczny system gospodarki, podniósł się materialny i kulturalny poziom życia narodu radzieckiego. Rozszerzyły się stosunki gospodarcze ZSRR z krajami demokracji ludowej, umocniła się pozycja międzynarodowa Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego.

Związek Radziecki dysponuje obecnie potężną i wszechstronnie rozwiniętą produkcją socjalistyczną, znacznie większą niż kiedykolwiek zasobami materialnymi, jak również wykwalifikowanymi kadrami.

Osiągnięty poziom rozwoju produkcji społecznej umożliwia państwu radzieckiemu rozwijanie w szybkim tempie nie tylko produkcję środków produkcji, która była i pozostaje niezachwianą podstawą całej gospodarki narodowej, lecz również produkcję artykułów powszechnego użytku, znaczne pomnożenie majątku społecznego i tym samym dalszy marsz naprzód droga

budowy społeczeństwa komunistycznego w ZSRR.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uważa, że Kraj Rad ma obecnie wszystkie warunki do tego, by w drodze pokojowego współzawodnictwa ekonomicznego rozwijać w historycznie jak najkrótszym okresie podstawowe zadania ekonomiczne ZSRR — doścignąć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na głowę ludności.

Naczelnym zadaniem Szóstego Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR polega na tym, by na bazie prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego, nieustannego postępu technicznego i podnoszenia wydajności pracy zapewnić dalszy potężny wzrost wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, doprowadzić do zdecydowanego podniesienia produkcji rolnej i na tej podstawie osiągnąć znaczny wzrost dobrobytu i kultury narodu radzieckiego.

Szosta pięciolatka powinna być pięciolatką dalszego potężnego rozwoju sił wytwórczych Kraju Rad, przejęcia gospodarki narodowej na wyższy techniczny poziom produkcji, pięciolatką poważnego zwiększenia wszystkich wskaźników jakości.

Do ożnienie na str. 2

Ludność Moskwy

gorąco popiera uchwały XX Zjazdu

MOSKWA (PAP). Z okazji zakończenia obrad XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w wielu zakładach pracy Moskwy odbyły się 23-25 lutego wielkie wiece i zebrań. Uczestnicy zebrali i wieców podejmowali jednomyślnie rezolucje, w których wyrażali gorące poparcie dla historycznych uchwał KPZR i zapewniała Komitet Centralny partii, że dołożą wszelkich starań, aby program budownictwa komunizmu w Kraju Rad uchwalał przez Zjazd, został w pełni wykonany.

Uchwała o częściowych zmianach w statucie KPZR

Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu XX Zjazdu KPZR w dniu 24 bm. powzięto jednomyślnie uchwałę w sprawie częściowych zmian w statucie KPZR. Poniżej podajemy tekst tej uchwały:

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanawia wprowadzić do Statutu KPZR następujące zmiany:

1 Ustalić, że posiedzenia plenarne obwodowych komitetów partyjnych, krajowych komitetów partyjnych i KC komunistycznych partii republik związkowych zwołuje się co najmniej raz na 4 miesiące, a posiedzenia plenarne obwodowych komitetów partii, miejskich komitetów partii i rejonowych komitetów partii — co najmniej raz na 3 miesiące.

2 Uwzględnić życzenia partyjnych ustalić, że zjazdy komunistycznych partii republik związkowych, partyjne konferencje krajowe, obwodowe, okręgowe, miejskie w miastach podzielenych na dzielnice zwołuje się raz na 2 lata. Zjazdy komunistycznych partii republik związkowych podzielenych na obwody (Ukraina, Białoruś, Kazachstan, Uzbekistan) mogą się odbywać raz na 4 lata.

3 Punkt „C” artykułu 35 w Statucie KPZR skreślić.

4 W celu rozszerzenia uprawnień terenowych organów partyjnych, że komitety partyjne w wielkich przedsiębiorstwach i instytucjach liczących ponad 300 komunistów, mogą być tworzone na mocy decyzji komitetów obwodowych, komitetów krajowych, KC komunistycznych partii republik związkowych.

5 Uznać za niecelowe utrzymanie nadal w Statucie partii wskazówki co do liczności sekretarzy komitetów partyjnych w związku z tym, że liczba ta może się zmieniać w zależności od konkretnych warunków pracy. Ustalić, że liczba sekretarzy w komitetach partyjnych określa KC KPZR.

6 W związku z zadaniem wzmocnienia wpływów organizacji partyjnych w wydziałach, brygadach i w oddziałach przedsiębiorstw w kolchozach, ośrodkach maszynowo-tractorowych i sowchozach ustalić, iż oddziałowe organizacje partyjne mogą być tworzone na mocy decyzji rejonowych komitetów partyjnych miejskich komitetów partyjnych lub odpowiednich wydziałów politycznych w podstawowych organizacjach partyjnych, liczących ponad 50 komunistów.

7 Skreślić w artykule 64 Statutu KPZR wzmiankę o zarządach politycznych w transporcie.

Najcięższa zima XX wieku



Od trzech tygodni panują w Europie dotkliwe mrozy, najsilniejsze od 50 lat. Na zdjęciu: łamacz lodów, wiozący na Dunaju w okolicy Passau (NRF). Od 100 lat nie notowano tam tak niskiej temperatury.

Fot. CAF

Czy możliwe jest dojście do socjalizmu we Włoszech za pomocą metod parlamentarnych

Wywiad
Togliattiego

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” opublikował następujący wywiad sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego, udzielony moskiewskiemu korespondentowi Agencji United Press.

PYTANIE: Czy zgadza się pan z tezami wysuniętymi przez pana Nikitę Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a w szczególności, czy podziela pan pogląd, że nie ma nieuchronnej konieczności wojny?

ODPOWIEDZ: Bezwzględnie tak. Zgadzałem się w pełni. Też wysunęli przez towarzysza Chruszczowa całkowicie odpowiadającą obecnej sytuacji na świecie.

P.: Czy uważa pan za możliwe dojście do socjalizmu we Włoszech za pomocą metod parlamentarnych?

O.: Ogólnie rzecz biorąc, taka możliwość istnieje. Rzeczywiście, nie ulega wątpliwości, że już dziś większość aktywnej w życiu politycznym ludności Włoch pragnie gruntownych reform w strukturze gospodarczej kraju — zarówno w mieście, jak i na wsi. Reformy te są zgodne z interesami mas pracujących i zmierzają bezpośrednio w kierunku przejścia do socjalizmu.

Jednakże ludność aktywna

w życiu politycznym nie jest jeszcze reprezentowana przez większość parlamentarną.

● Dokończenie na str. 2

Z Gdyni i Gdańska na morze droga wolna Kryzys lodowy na Bałtyku mija W portach kra Zmienne losy naszego konwoju

Jeszcze na początku ubiegłego tygodnia lodolamacze portowe borykały się ze stężoną powierzchnią morza. W czwartek, piątek, a nawet w sobotę do południa z Gdyni i Gdyni droga na Bałtyk praktycznie była zablokowana. Tymczasem w sobotę po południu w sukurs portowcom przyszedł poważny sojusznik w postaci ocieplenia i południowo-zachodniego wiatru.

„Pomoc” ta przyszła w porę, bowiem w międzyczasie gdańskie lodolamacze wyłożyły w lodzie przesmyk od Gdyni do Gdyni, a lodolamacze gdynińskie przedłużyły go na Hel. Tak powstała wielka platforma lodu, która sprzyjała wiatru, że pchnął od ładu na morze. I oto wczoraj kapitan portu gdynińskiego Lekki mógł zakomunikować nam z ulgą:

— Zatoka Gdańska i rezy naszych portów są wolne od lodu! Droga na Bałtyk otwarta! Jedynie między Rozewiem a Czolpinem istnieje nadal lokalne trudności żeglowne.

— A jak przedstawia się sytuacja wewnątrz portu gdynińskiego? — pytamy.

— Część kry, zalegającej baseny, wiatr również wy-

● Ciąg dalszy na str. 2

Zniżka cen telewizorów i adapterów

Z dniem 1 marca br. obniżone zostają ceny telewizorów „Rubens” z 7.500 zł na 6.000 zł oraz ceny adapterów w obudowie drewnianej produkcji krajowej z 950 zł na 800 zł.

Nasz komentarz

Podatek gruntowy trzeba płacić w terminie

JUŻ jutro, 29 bm., mija termin płatności I raty podatku gruntowego. Należało się spodziewać, że chłopcy naszego województwa rozpoczynając rok 1956 terminowym wywiązaniem się z zobowiązań finansowych wobec państwa, że nie dopuszczą do powstania zaległości, które potem — jak dowiódł ub. rok — niełatwo zlikwidować. Te nadzieje okazały się jednak PEONNE. Jak informuje nas bowiem Wydział Finansowy Prezydium WRN w Gdańsku, spłata I raty podatku gruntowego wykonana została dotychczas tylko w 31,5 proc.

Jest to niewątpliwie kompromitujące niski procent wykonania kwartalnego planu spłaty podatku gruntowego, świadczący zarazem o BEZTROSCE i SAMOUSPOKOJENIU chłopów, którzy uważają widocznie, że „rok jest jeszcze dość długi, by można było spłacić państwu należności finansowe”. Szkoda, że ci wszyscy nie pamiętają o tym, iż przekroczenie terminu płatności jakiegokolwiek raty (w tym wypadku I) przysporzy im dodatkowe koszty w postaci odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Swoisty „rekord” w nieplaceniu podatku gruntowego biją rolnicy z GDYNI i SOPOTU. Pierwsi wykonali plan wpłat w... 15,4 proc., a druzy w 16,8 proc. Tuż za nimi trzeba sklasyfikować chłopów z powiatów: GDAŃSKIEGO, KOSCIERSKIEGO, LĘBORSKIEGO, ELBLĄSKIEGO i SZTUMSKIEGO, którzy plan spłaty I raty podatku gruntowego wykonali w niewiele wyższym stopniu, bo w granicach od 20,9 do 25,9 proc.

O iście ŻOŁWIM TEMPIE spłaty podatku gruntowego świadczy fakt, że pow. tczewski (zajmuje obecnie I miejsce w spłacie podatku) zrealizował swój plan zaledwie w 48 proc.

Trzeba więc PRZYSPIESZYĆ SPŁATĘ I raty podatku gruntowego. Gromadźcie rady narodowe muszą zwrócić większą uwagę na jej przebieg, a w szczególności na pracę inżynierów podatkowych, którzy winni wytłumaczyć chłopom, że spłata podatku jest obecnie ich najpilniejszym obowiązkiem.

(Boł.)

Dyrektywy XX Zjazdu KPZR

● Dokończenie ze str. 1

wych i usprawnienia kierownictwa gospodarczego.

W ROZDZIALE DOTYCZĄCYM PRZEMYSŁU Dyrektywy przewidują wzrost produkcji przemysłowej w ciągu pięciu lat w przybliżeniu o 65 proc.

Najpilniejszymi zadaniami szóstej pięciolatki w dziedzinie przemysłu są dalszy rozwój hutnictwa żelaza i metali kolorowych, przemysłu naftowego, węglowego i chemicznego, zapewnienie budowy elektrowni w tempie wyprzedzającym ten rozwój, szybki rozwój przemysłu budowy maszyn zwłaszcza produkcji doskonałych pod względem technicznym obrabiarek, młotów i pras, środków automatyzacji oraz przyrządów. Produkcja środków produkcji (grupa „A”) powinna się zwiększyć w ciągu 5 lat w przybliżeniu o 70 proc., produkcja zaś artykułów konsumpcyjnych (grupa „B”) — o około 60 proc.

Przewiduje się znaczny wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku.

W okresie szóstej pięciolatki

ki przewiduje się znaczne zwiększenie zastosowania energii atomowej do celów pokojowych, zbudowanie w latach 1956 — 1960 elektrowni atomowych o ogólnej mocy 2—2,5 miliona kW.

Budowa elektrowni atomowych nastąpi przede wszystkim w okręgach nie posiadających własnej bazy opalowej. Postanowiono skonstruować atomowe urządzenia silownice dla celów transportowych, zbudować lokalizację na napędzie atomowym oraz zapewnić wszechstronny rozwój prac w dziedzinie dalszego wykorzystania promieniowania radioaktywnego w przemyśle, rolnictwie i medycynie, a zwłaszcza dla kontroli jakości materiałów, dla kierowania procesami produkcyjnymi i automatyzacji regulowania tych procesów, jak również dla diagnostyki i leczenia różnych chorób. Przewiduje się stosowanie w szerszym zakresie atomów znanych — badawczych, znaczne zwiększenie produkcji aparatury dozymetrycznej i radiometrycznej oraz przyrządów do kontroli i sterowania.

Dyrektywy zawierają wskazówki w sprawie lepszej organizacji produkcji, bardziej racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów, rozszerzenia badań geologicznych, rozwoju hutnictwa żelaza i metali kolorowych, przemysłu węglowego, naftowego i gazownictwa.

Dyrektywy przewidują znaczny wzrost zakresu prac w dziedzinie elektryfikacji.

Dalej dyrektywy nakreślają zadania w dziedzinie przemysłu budowy maszyn, produkcji obrabiarek, maszyn rolniczych budowlanych i drogowych, budowy okrętów oraz w dziedzinie przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu leśnego, papierniczego i przemysłu drzewnego.

W przemyśle lekkim przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku, znaczne polepszenie ich jakości i wykończenia oraz rozszerzenie asortymentu.

Odpowiednio do wzrostu zasobów surowców rolnych przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji artykułów spożywczych.

DRUGI ROZDZIAŁ DYREKTYW dotyczy mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych w różnych dziedzinach przemysłu.

W celu zapewnienia dalszego postępu technicznego, podniesienia wydajności i ułatwienia warunków pracy, postanowiono znacznie zwiększyć w przemyśle tempo mechanizacji prac i zastosować na szeroką skalę automatyzację procesów produkcyjnych.

TRZECI ROZDZIAŁ DYREKTYW mówi o zadaniach specjalizacji i kooperowania w przemyśle.

ROZDZIAŁ IV DYREKTYW, poświęcony sprawom rolnictwa, przewiduje:

Zapewnienie zdecydowane go wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej; doprowadzenie w 1960 roku globalnych zbiorów zbóż do 180 milionów ton (11 miliardów pudów); zwiększenie w ciągu pięciolatki produkcji roślin przemysłowych, ziemniaków, warzyw i artykułów hodowlanych w ten sposób, by w 1960 roku produkcja poszczególnych artykułów wzrosła procentowo w porównaniu z rokiem 1955 w następującym stosunku: bawełny — 156, włókna mian — 135, buraki cukrowe — 154, ziemniaki — 185, warzywa — 218, mięso — 200, mleko — 195, jaja — 254, wina — 182.

W celu dalszego rozwoju gospodarki zbożowej należy doprowadzić w 1956 roku zasiewy na odłogach i ugorach do co najmniej 30 milionów hektarów i kontynuować zagospodarowywanie odłogów i ugorów; znacznie zwiększyć plony zbóż i w najbliższych latach przejąć wszędzie do stosowania nasion rejonizowanych odmian zbóż, najbardziej plennych i wartościowych pod względem jakości ziarna; wprowadzać kukurydzę jako najbardziej plenną roślinę i zwiększyć w 1960 roku jej zasiewy w kołchozach i sowchozach do co najmniej 28 milionów hektarów; zorganizować na szeroka skalę produkcję nasion kukurydzy pochodzących z krzyżówek przede wszystkim w sowchozach oraz w stacjach hodowlanych i kołchozach.

Dyrektywy wysuwają zadanie zwiększenia zbiorów bawełny, lnu, konopi i warzyw, stworzenia nowych stref mleczarsko-warzywnych wokół wielkich miast oraz rozszerzenia jedwabnictwa.

Postanowiono wszechstronnie rozwijać hodowlę społeczną w kołchozach oraz hodowlę w sowchozach, zwiększyć produkcję mięsa przede wszystkim przez rozwój chowu trzody chlewnej. Szybko i znacznie zwiększyć produkcję pasz w kołchozach i sowchozach. Zwiększyć w ciągu pięciolatki obszar ziem nawałnych o około 2,1 miliona hektarów.

Zagospodarować w ciągu pięciolatki 3,1 miliona hektarów gruntów osuszonych. Przeprowadzić na obszarach bezwodnych prace w celu nawodnienia około 80 milionów hektarów państwowego. Wiemy jednak, że przynajmniej w naszym kraju większość ludzi wierzących, podobnie jak my, zainteresowana jest w postępie społecznym i w pokojowym rozwoju stosunków między narodowych. Widzimy tużbieżne tendencje, które w ten czy inny sposób znajdować będą coraz dobitniej wyraz w życiu politycznym Włoch.

W PIĄTEJ ROZDZIALE dyrektywy stawiają zadania dalszego podniesienia technicznego poziomu transportu kolejowego, wodnego i samochodowego, rozległej elektryfikacji kolei oraz wyposażenia wszystkich rodzajów transportu w jak najbardziej nowoczesne lokomotywy i inne rodzaje taboru. W latach 1956 — 1960 transport kolejowy ma zwiększyć przewozy towarowe w przybliżeniu do 1374 miliardów tonokilometrów.

Dyrektywy przewidują budowę około 6.500 kilometrów nowych linii kolejowych.

W zakresie transportu rzeczno-przewoź towarów wzrosnąć w przybliżeniu o 80 proc., w transporcie morskim — 2,1 raza w transporcie samochodowym — 2 razy. W zakresie transportu lotniczego przewóz towarów zwiększyć się dwukrotnie, zaś przewóz pasażerów — w przybliżeniu 3,8 raza.

ROZDZIAŁY SZÓSTY I SIÓDMY dyrektyw dotyczą inwestycji i zadań w zakresie podniesienia wydajności pracy.

W celu wykonania wyznaczonych zadań w zakresie rozwoju produkcji przemysłowej, transportu, rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, budowy szkół, szpi-

tal, przedszkoli, żłobków i innych budynków o przeznaczeniu usługowym i kulturalnym, ustala się globalną sumę inwestycji państwowych na okres 1956—1960 w gospodarce narodowej ZSRR w wysokości 990 miliardów rubli (według cen na 1 lipca 1955 r.), czyli o 67 proc. więcej niż w piątym planie pięcioletnim.

Wzrost wydajności pracy w przemyśle w latach 1956—1960 przewidziany jest co najmniej o 50 proc., przy czym powinien on nastąpić głównie dzięki zwiększonemu wyposażeniu technicznemu zakładów pracy i stosowaniu przodującej techniki i technologii.

ÓSMY ROZDZIAŁ DYREKTYW, dotyczący podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności, stwierdza m. in.:

Zgodnie ze sformułowanymi zadaniami w dziedzinie rozwoju produkcji socjalistycznej i podniesienia wydajności pracy, ustalić wzrost dochodu narodowego w ciągu pięciolatki w przybliżeniu o 60 proc. Na tej podstawie zapewnić dalszy wzrost dochodów robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów chłopów; znacznie zwiększyć konsumpcję artykułów spożywczych i używanych na głowę ludności.

Ustalić liczebność robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej ZSRR w roku 1960 na około 55 milionów osób; podnieść realne płace robotników i pracowników umysłowych przeciętnie o około 30 proc.

Podnieść poziom płac niskiego wynagradzanych robotników i pracowników umysłowych. Uznać za konieczne skrócenie w szóstej pięciolatce czasu trwania dnia pracy robotników i pracowników umysłowych.

Polecić Radzie Ministrów ZSRR opracowanie kroków zmierzających do stopniowego wprowadzania w szóstej pięciolatce 7-godzinnego dnia pracy dla robotników i pracowników umysłowych oraz 6-godzinnego dnia pracy dla robotników kluczowych specjalności w przemyśle węglowym i górnictwie rud zatrudnionych pod ziemią. W pierwszej kolejności przy tym, poczynając od roku 1957, skrócony dzień pracy powinien być wprowadzony dla robotników zatrudnionych pod ziemią i w wydziałach o wysokiej temperaturze. W tych gałęziach przemysłu, w których jest to celowe z uwagi na warunki produkcji, należy wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy (z dwoma dniami wolnymi — przy 8-godzinnym dniu pracy).

Poczynając od roku 1956 ustalić dla robotników i pracowników umysłowych krótszy o dwie godziny dzień pracy przed świętami i innymi dniami wolnymi od pracy.

Przywrócić w 1956 r. 6-godzinny dzień pracy dla młodzieży od 16 do 18 lat. Skrócenie dnia pracy powinno nastąpić bez zmniejszenia zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Polepszać jak najbardziej warunki pracy i bytu kobiet pracujących; przyznać dodatkowe ulgi dla matek, m. in. zwiększyć okres urlopu macierzyńskiego.

Na podstawie znacznego zwiększenia produkcji rolniej i hodowlanej oraz podniesienia wydajności pracy kolchoźników zwiększyć ich dochody w gotówce i w naturze przeciętnie o najmniej o 40 proc., przede wszystkim dzięki zwiększeniu dochodów gospodarki społecznej; znacznie zwiększyć społeczne fundusze kolchozów.

Zwiększyć ze 154 miliardów rubli w 1955 roku do około 210 miliardów rb. w 1960 roku wydatki państwa na zasiłki i ubezpieczenia społeczne robotników i pracowników umysłowych, na emerytury i renty, na zapomogi dla wieloletnich i samotnych matek, na stypendia dla uczącej się młodzieży, na bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatną

ulgową skierowania do sanatoriów i domów wypoczynkowych, na bezpłatną naukę i podnoszenie kwalifikacji, na płatne urlopy oraz inne świadczenia i ulgi dla ludzi pracy. Uporządkować system emerytalny, znacznie zwiększając wysokość niższych kategorii emerytur i rent oraz obniżając bezpodstawnie wysokie; polepszyć zaopatrzenie starców oraz system zatrudnienia tych inwalidów, którzy bez szkody dla zdrowia mogą pracować z pożytkiem dla społeczeństwa.

Zwiększyć w ciągu pięciolatki obroty detalicznego handlu państwowego i spółdzielczego w przybliżeniu o 50 proc., zapewniając przy tym szybszy rozwój handlu detalicznego na wsi.

Zbudować z funduszy państwowych w ciągu pięciu lat w miastach, osiedlach robotniczych i na wsi domy mieszkalne o łącznej powierzchni około 205 milionów m kw, tj. niemal dwukrotnie więcej niż w planie pięciolatki. Zrealizować w zasadzie w miastach i na wsi powszechne średnie nauczanie dzieci i młodzieży w średnich szkołach ogólnokształcących (dziesięciolatkach) oraz specjalnych średnich zakładach naukowych.

Znieść opłaty za naukę w wyższych klasach szkół średnich, w średnich szkołach specjalnych oraz w wyższych zakładach naukowych.

Dyrektywy przewidują dalszy rozwój kinematografii, radia i telewizji, wydawnictw książkowych, sportu i ochrony zdrowia.

OSTATNI ROZDZIAŁ DYREKTYW omawia szczegółowo zadania dotyczące rozwoju gospodarki narodowej w republikach związkowych oraz rozmieszczenia siły wytwórczej.

Wykonanie zadań szóstego planu pięcioletniego — czytamy w zakończeniu Dyrektyw — będzie wielkim wkładem do dzieła dalszego umocnienia całego obozu socjalistycznego. Związek Radziecki będzie wszechstronnie rozwijać współpracę z krajami demokracji ludowej w dziedzinie jak najbardziej racjonalnego wykorzystania, w interesie każdego kraju i całego obozu socjalistycznego, zasobów gospodarczych i potencjału produkcyjnego przez koordynację rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej, specjalizację i kooperację produkcji, jak również przez wymianę osiągnięć naukowo-technicznych i przodujących doświadczeń produkcyjnych.

Konsekwentnie i niezmienne bronić możliwości i konieczności pokojowego współistnienia krajów o różnych systemach społeczno-politycznych, państwo radzieckie dążyć będzie również do

rozszerzenia handlu z innymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści.

Opracowując Dyrektywy XX Zjazdu partii w sprawie szóstego planu pięcioletniego, Komitet Centralny KPZR uwzględnił propozycje kolektywów wielu tysięcy przedsiębiorstw i kolchozów. W opracowywaniu tych propozycji i w dyskusji nad nimi uczestniczyły szerokie rzesze robotników, kolchoźników, specjalistów z dziedziny przemysłu i rolnictwa oraz uczonych. Ich patriotyczna inicjatywa i wszechstronne doświadczenie produkcyjne ułatwiły Komitetowi Centralnemu pełniejsze ustalenie zadań rozwoju poszczególnych działów gospodarki narodowej w szóstej pięciolatce i ujawnienie obrysków wewnętrznych możliwości, jakimi dysponuje socjalistyczny przemysł, rolnictwo i transport.

Z Gdyni i Gdańska na morze droga wolna

● Dokończenie ze str. 1

pari na morze. Jednak zostało jeszcze sporo „kasy” lodowej, przeszkadzającej w manewrowaniu statkami.

— Czy od momentu odbłokowania wody zawinę już do portu jakieś statki?

— Na razie jeszcze nie. W niedzielę przyholowano tylko do nabrzeża statek bandery francuskiej „Penvern”, który niedawno utknął koło Helu, a śpiętno nie zwążył odwrócić się do nieprzebytej barier. Dopiero skuteczna interwencja lodolamacza radzieckiego „Wołyniec” wywabia francuski statek z lodowych opalew.

Tak przedstawia się sytuacja w Gdyni a co słychać w porcie gdańskim?

Z treścią komunikatu lodowego zapoznaje nas oficer dyżurny Kapitanatu Portu w Gdańsku. Stan zalodzenia portu gdańskiego sięga 90 proc. Zbita kora tarasuje Nabrzeże Wiślane, Górnicze i Kaszubskie. Grubości lodu wynoszą 25—35 cm. Lodolamacz rozbił pokrywę lodową na wszystkich odcinkach.

Reda i tor wodny Gdańsk — Gdynia wolne od lodu. Wzdłuż wybrzeża natomiast nadal utrzymuje się stała pokrywa lodowa której pasmo o szerokości kilku mil rozciąga się od Gdańska do Gdyni.

Z powodu kry żegluga w porcie utrudniona. Holowniki „Miroslaw”, „Wiktor”, „Zbik” i „Tomek” bezustannie walczą z lodem. Oczekuje się, że obecny wiatr i prądy wodne wpłyną dodatnio na dalszą zmianę sytuacji.

A teraz przeniesmy się dalej na morze, tam gdzie od kilku dni walczą z lodami konwoje polskich statków. Mimo pomyślnej zmiany warunków atmosferycznych, wieści z konwoju na ogół nie są zbyt pocieszające. Jak wynika z ostatnich meldunków, najlepiej powiodło się „Lublinowi”, który o własnych siłach minął lodowe przeszkody i obecnie płynie już Kanałem Kilońskim na Zachód.

„Warmia” i „Lech” również zbliżają się do kanału. Natomiast pozostałe nasze jednostki, a wśród nich m. in.: „Warszawa”, zostały uwięzione w lodach.

Mają one obecnie dwie szanse pomocy. Pierwszą jest lodolamacz radziecki „Kpt. Bielowski”, który minął już Sund, lecz na razie nie może przystąpić do akcji w obawie przed awarią na skutek panującej silnej mgi. Druga natomiast nadzieja rokuje lodolamacz fński. Pływa on w tym rejonie, wyzwalając z lodów całkowicie bezinteresownie wszystkie napotkane na drodze statki.

W strefie Kanału Kilońskiego temperatura waha się o ok. 0 stopni. W wyniku oziębnienia, pod naporem wiatru, lody ruszyły, rojąc dalszą poprawę warunków żegluga.

(elie)

CIĘKAWOSTKI ZE ŚWIATA

SMUTNY KONIEC WESOŁEGO ZAKOŃCZENIA

MIEDZY Montbeliard i Baume-les-Dames we Francji otworzyły się drzwi pociągu Strassburg — Ventimille i 4-letni chłopczyk Francois Cussey wypadł na tor. Natychmiast uruchomiono sygnał alarmowy i pociąg, jadący z szybkością 100 km na godzinę, zatrzymał się po przejechaniu kilkuset metrów.

Ku zdumieniu obsługi pociągu i pasażerów okazało się, że chłopczykowi nie było nic złego, że biegł nie za pociągami, aby powrócić do wagonu, ale w wagonie... konduktor zwrócił uwagę, że chłopczyk ma już przeszło 4 lata i że jedzie bez biletu. Spisano więc protokół i w ten sposób matka została za brak uwagi nad dzieckiem ukarana podwójnie.

ZAKONNICE STAJĄ SIĘ MODNE

PRAGNĄC widocznie zerwać ze średniowiecznością strojów zakonnych Watykan postanowił zmodernizować ubiory sióstr. Zwrócono się więc do słynnego paryskiego „króla mody” Christiana Diora z prośbą o przedłożenie nowych wzorów. Papież zgodził się nawet, aby przedłożono mu makiety nowych modeli, wykonane przez znanego rzymskiego dekoratora, rewiowego.

Przed siostrami stanął teraz poważny problem: czy zdecydować się na linię A, czy też linię H?

Wywiad Togliattiego

● Dokończenie ze str. 1

Ale taka chwila może nadejść i my dążymy do tego, by nadeszła. Może się jednak zdarzyć, że w partiach występujących przeciwko przeobrażeniom socjalistycznym zwycięży kierunki, które chciałyby przeskoczyć postępową drogą posunąć antydemokratycznych, represji wobec ruchu robotniczego i demokratycznego, a nawet drogą jawnego gwałtu, jak uświatliło to uczynić faszyści. Rzecz jasna, że w takim wypadku stanowisko nasze zostaje dostosowane do tej sytuacji.

Premier Nehru przyjął polską delegację kulturalną

DELHI (PAP) W dniu 24 bm. premier Jawaharlal Nehru przyjął przewodniczącego bawłowej obecności w Indiach polskiej delegacji kulturalnej, ambasadora J. K. Wendego oraz ambasadora PRL w Delhi J. Grudzińskiego. Omówione zostały problemy współpracy kulturalnej między Polską a Indiami.

Po odbytej rozmowie premier Nehru przyjął całą delegację. Na zakończenie wizyty, która upłynęła w serdecznej atmosferze, ambasador Wende wręczył premierowi Nehru w upomniku kilka oprawnych rysunków artystów polskich.

P.: Jakże praktyczne kroki podejmuje, czy zamierza podjąć Włoska Partia Komunistyczna, aby uniknąć wojny i dojść do socjalizmu za pomocą metod parlamentarycznych?

O.: Pierwszą rzeczą, jaką zamierzamy uczynić w działalności praktycznej na terenie parlamentu, jest zrobić wszystko, aby doprowadzić do utworzenia takiej większości parlamentarnej, która opowiedziałaby się za dalszym złagodzeniem napięcia międzynarodowego i za głębokimi reformami gospodarczymi i społecznymi. Byłby to pierwszy krok, który zdecydowanie polepszyłby zarówno sytuację wewnętrzną kraju, jak jego sytuację na arenie międzynarodowej.

Jak szybko Włochy posuwają się będą w tym kierunku — zależy to będzie od orientacji katolickiego ruchu politycznego. Wiemy jednak, że przynajmniej w naszym kraju większość ludzi wierzących, podobnie jak my, zainteresowana jest w postępie społecznym i w pokojowym rozwoju stosunków między narodowych. Widzimy tużbieżne tendencje, które w ten czy inny sposób znajdować będą coraz dobitniej wyraz w życiu politycznym Włoch.

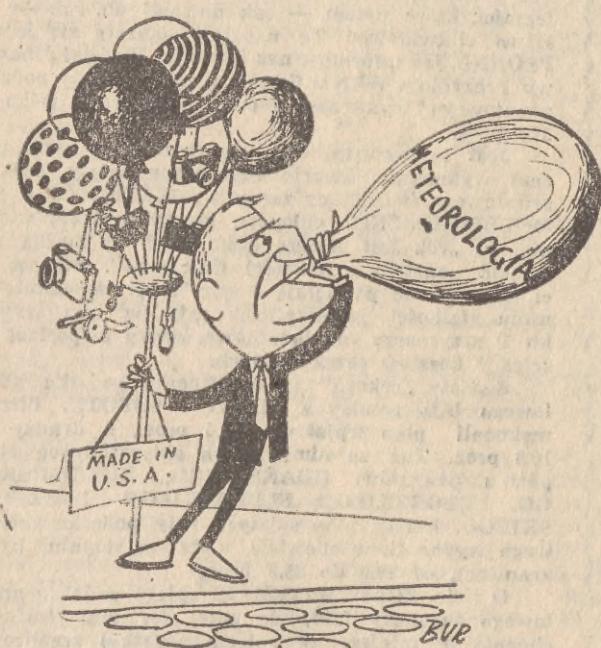
Adenauer pozyskał zgodę SPD na wprowadzenie poprawek do konstytucji

BONN (PAP) Deputowany socjaldemokrata Erler wygłosił w Pforzheim przemówienie, w którym wyjaśnił m. in. dlaczego Partia Socjaldemokratyczna (SPD) zdecydowała się poprzeć projekt ustawy, wprowadzającej poprawki do konstytucji.

W toku rozmów między przywódcą SPD Ollenhauzem a przewodniczącym grupy parlamentarnej CDU, dr Krone okazało się, że Adenauer zdecydowany jest utworzyć armię zachodnio-niemiecką niezależnie od tego, czy dokonana zostanie rewizja konstytucji, czy też nie. Aby usunąć adenauerowskiej CDU z drogi tę przeszkodę i nie dopuścić do pogwałcenia konstytucji Ollenhauer zgodził się wręczyć na to, by SPD głosowała za przyjęciem ustawy, wprowadzającej poprawki do konstytucji.

W celu wykonania wyznaczonych zadań w zakresie rozwoju produkcji przemysłowej, transportu, rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, budowy szkół, szpi-

Satyra polityczna



Jaś twierdzi pan Dulles to nie władze wojskowe, lecz „prywatne organizacje” amerykańskie wypuszczają takie obł. „przrzędy naukowe” w celu „zbierania danych z dziedziny meteorologii”. Jak wiemy „naukowe przrzędy” spowodowały już wiele tragicznych wypadków w Czechosłowacji i innych krajach.

Pracownice stoczni witają zobowiązaniami Dzień Kobiet

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet pracownice wydziału W-4 Stoczni Gdańskiej pośpieszyły w czynie społecznym wyprać i wyprasować wszystkie materiały dekoracyjne znajdujące się w ich wydziale.

Niemniej cenne zobowiązania produkcyjne podjęły ob. ob. GRUCHA E.A., MROZ, WILCZEK i WODZAK.

Wzywają one pozostałe kobiety ze Stoczni Gdańskiej do pójścia w ich ślady.

Wędrowni oficerowie i marynarzy zachodniej floty handlowej

Od niedawna w zachodniej flocie handlowej można zaobserwować dość, zdawałoby się, paradoksalne zjawisko. Oto oficerowie i marynarze szwedzcy przechodzą do pracy na statki norweskie, fińskie na szwedzkie, a Niemcy na fińskie.

Tajemnica tkwi w tym, że we flocie norweskiej są najwyższe płace, lecz brak oficerów i marynarzy. We flocie szwedzkiej zarobki są wyższe niż na statkach fińskich, zaś we flocie zachodniej - niemieckiej są niższe niż w fińskiej, a poza tym w Niemczech zachodnich wielu oficerów i marynarzy poszukuje pracy.

Ciekawostki morskie

W dniu 30 stycznia br. japońska stocznia w Kure na zlecenie National Bulk Carriers rozpoczęła budowę pierwszego tankowca z zamontowanymi dwoma ROZMIARACH 83,900 DWT. Będzie to największe tankowce świata.

Na budowę wyznaczono rekordowo krótki termin. Wodowanie pierwszej jednostki nastąpi w czerwcu, do eksploatacji zaś wejdzie ona w sierpniu. Stepa pod drugą jednostką położoną zostanie w lipcu, w listopadzie odbędzie się wodowanie, w grudniu natomiast wejdzie i ona już do eksploatacji. (w)

ARMATORZY greccy dysponują flotą handlową SKŁADAJĄCĄ SIĘ Z 152 JEDNOSTEK O 12.103.000 TONACH BRUTTO, z tego zaledwie 1.720.000 ton pływają pod banderą grecką.

PONAD 3 MILIONY TON PŁYWA POD BANDERĄ LIBERYJSKĄ, 1.700.000 TON POD BANDERĄ PANAMSKĄ, RESZTA GŁÓW NIE POD BANDERAMI ETIOPII, W. BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Gdyby cała flota armatorów greckich pływała pod banderą Grecji, Grecja zajmowałaby trzecie miejsce we flocie światowej po St. Zje-

Umowy planowe między portami i ich kontrahentami nie mogą być dłużej »martwą literą«

Dyskusja nad Planem 5-letnim w portach ujawniła szereg wielostronnych niedociągnięć we współpracy zarówno ze strony zarządu portu jak i jego kontrahentów, jednakże dyskusja w ogromnej większości przebiegała kulejącej współpracy za pomocą UMÓW planowych, należycie postawionych i traktowanych.

Stosunkowo najwięcej umów planowych od r. 1952 zostało zawartych (i najbardziej wyszłała się ich charakter) pomiędzy zarządami portu i przedsiębiorstwami żegludowymi. I tak w chwili obecnej np. Zarząd Portu Gdynia posiada 3 obowiązuje umowy - 2 z PLO - (jedną dla statków pływających na linii chińskiej oraz drugą dla statków innych linii regularnych i trampów) i z Polską Żeglugą Morską w Szczecinie. Pomijając inne braki tych umów, zawierane są one od wypadku do wypadku, zwykle na stosunkowo krótkie okresy czasu, a poza tym stanowią - odnośnie rat przeładunkowych - wypadkową szeregu okoliczności towarzyszących pertraktacjom przedsięwziętym, i nie zawsze odpowiadają rzeczywistym warunkom pracy. W okolicznościach tych obawa przed ryzykiem finansowym stanowi jeden z najgłówniejszych motywów.

Na płaszczyźnie stosunku pomiędzy ZP a przedsiębiorstwami handlu zagranicznego obowiązywała przez kilka lat (zawarta w 1952 r. przez b. ZPGG) umowa z

„Węgloloksem”. Rezultatem jej - jedynym zresztą - było kilka sporów w Okręgowej Komisji Arbitrażowej o należną zarządowi portu premię za przeładunek zwiększonej masy towarowej.

Z przedsiębiorstwem C. Hartwig przygotowywana była przez blisko półtora roku umowa, która wprawdzie weszła w życie na okres 3 miesięcy, jednakże nawet w tym okresie nie była przez strony honorowana. Podobna umowa pomiędzy ZP Gdynia a C. Hartwig znajduje się w chwili obecnej ponownie w przygotowaniu, jednakże - sądząc z doświadczenia - nie przedkoi wejście w życie.

Pomijając ZP a maklerem zawarta była jeszcze w 1952 r. umowa, która obowiązywała wprawdzie przez kilka lat, jednakże stanowiła właściwie »martwą literę« i poza nielicznymi wypadkami nie była stosowana.

HANDEL ZAGRANICZNY LEKCEWAŻY

Z tego pobieżnego przeglądu zawieranych umów widać wyraźnie, że o ile pomiędzy zarządem portu a przedsiębiorstwami żegludowymi istnieje tendencja do regulowania wzajemnych stosunków za pomocą umów o współpracy, o tyle PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ZAGRANICZNEGO LEKCEWAŻĄ tę instytucję i nie okazują jej należytego zainteresowania. Brak w systemie umów najważniejszego kontrahenta portu, jakim jest spedycja, stwarza lukę w organizacji pracy i współpracy portu z jego kontrahentami.

Cóż bowiem stać, że zarząd portu zobowiązuje się wobec żegludowców do wykonania rat przeładunkowych, gdy spedycja np. nie dostarcza na czas towaru lub nie przygotowuje na czas dokumentów? Z drugiej strony BRAK formalnego określenia OBOWIĄZKÓW i BRAK SANKCJI karanych za niedotrzymanie tych obowiązków wpływa niekorzystnie na jakość i terminowość usług świadczonych przez port, a więc działa na niekorzyść zarówno statku, jak i ładunku.

Konieczność zawarcia umowy pomiędzy zarządem portu a C. Hartwig jest oczywista i umowa taka powinna jak najrybniej wejść w życie. We wspomnianej uprzednio umowie C. Hartwig - ZPGG istniała postanowienie „ustatyniowanie” masę towarową w okresach dekady (ważne dla rytmiczności pracy portu) oraz postanowienie nakładające na strony obowiązek opracowania form pracy portu i spedytora, jak: jednoczesnego składowania, podstawiania wagonów, czynności manipulacyjnych itd. Postanowienie nie bezwzględnie winno znaleźć się również w przygotowawczej obecnie umowie.

W umowach z przedsiębiorstwami żegludowymi kary umowne i premie ustalane są w wysokości mniej więcej odpowiadającej kosztom własnym, w niektórych innych umowach natomiast określane były w symboliczny sposób, a więc np.: 20 zł

za każdy 1 proc. niewykonania planu przeładunku. KARY MUSZA BYĆ SKUTEKNE!

System ten był oczywiście błędny, gdyż sumy te nie stanowiły odpowiedniego bodźca do wykonywania zadań planowych.

Zagadnieniu odszkodowań i premii za niewykonanie i przekroczenie zadań planowych nie poświęcimy w tym artykule więcej uwagi, kształtują się one bowiem w oparciu o aktualne okoliczności. To samo dotyczy rat przeładunkowych w umowach z żeglugą, które zależą w dużym stopniu od struktury mas towarowej i innych tym podobnych okoliczności, a zwłaszcza (jak to nadmieniono uprzednio) od obawy przed ryzykiem finansowym.

Szerzej zajmiemy się natomiast sprawą kar porządkowych, zwanych w umowach „KARAMI KONWENCJONALNYMI”. Zagadnienie kar porządkowych - to problem urealnienia tych wszystkich obowiązków i eliminacji tych niedociągnięć, z których - jak postana wiaja umowy - „nie wynika odpowiedzialność innego rodzaju”.

Według brzmienia zawartych w poprzednim okresie umów (nie obowiązujących już dzisiaj) oraz tych, które aktualnie obowiązują, za przewinięcia w tej wspomnianej stronie placu kar w wysokości od 5-20 złotych za każde przewinięcie.

Niskość tych kar (nie stojąca w żadnym stosunku do wyrządzonych strat w postaci chociażby dezorganizacji pracy) sprawia, że nie są one w żadnym razie skutecznym instrumentem dla ulepszenia współpracy, nie powodują bowiem skutków finansowych, które mogłyby zaciążyć na przedsiębiorstwach gospodarczym przedsięwzięcia. Nie odczuje ich również winny pracownik, gdyby go obciążono tą karą, o ile równocześnie nie zastosowano wobec niego innych sankcji dyscyplinarnych, czego w praktyce ubiegłego okresu nie stosowano.

W „BRATERSKIEJ” ZGODZIE

Powodem natomiast, dla którego kary porządkowe dotychczas nie były stosowane, jest ostrożność, sprawująca, że strona, która ma prawo obciążyć drugą stronę tą karą, nie czyni tego w obawie, aby nie spowodować obciążenia jej z kolejną karą, w razie popełnienia przez nią zaniedbania lub przewinięcia. W ten sposób setki rozmaitych usterek we współpracy nie są nigdzie rejestrowane, powodując z kolei niemożność ujawnienia tych braków i nie domaganie we współpracy i ulepszenia istniejącego stanu rzeczy. W konsekwencji postanowienia umów odnoszące się do kar porządkowych traktować należy jako »martwą literę«.

Omówione tutaj - przykłady podane - braki i niedociągnięcia w realizowaniu umów o umowach planowych w portach nie wyczerpują oczywiście wszystkich braków, jakie w tym celu można zaobserwować. Wskazują one jednak na możliwość, jakie tkwią w instytucji umów o współpracę dla mobilizacji ich do dokładnego wypełnienia zadań i obustronnych obowiązków.

Wychodząc z tego punktu widzenia, którego założeniem jest, że umowy o współpracy mogą w bardzo poważnym stopniu ulepszyć styl pracy przedsiębiorstw obrotu morskiego w portach, wysunąć można wnioski, których realizacja powinna w dużym stopniu pomóc w usunięciu tych trudności we współpracy, jakie obserwuje się dzisiaj.

POSTULATY

Należałoby być tutaj w szczególności następujące postulaty:

konieczność zawarcia umów z C. Hartwig, Polcargo, Spedrapid, PKP i innymi przedsiębiorstwami współpracującymi z Zarządem Portu,

konieczność zawarcia pomiędzy kontrahentami portu umów pomiędzy sobą, które wielostronnym systemem zobowiązań wzajemnych zabezpieczyłyby w należyty sposób współpracę,

konieczność zawierania umów na okres całego roku kalendarzowego,

konieczność zastrzeżenia sankcji z tytułu kar porządkowych oraz takiego przestrzegania odnoszących postanowień, które zmusząby przedsiębiorstwo do rejestrowania niedociągnięć i rygorystycznego stosowania tych kar,

konieczność ustalenia wy-

sokości kar umownych i premii w wysokości realnej (nie symbolicznej) we wszystkich umowach tego typu,

konieczność włączenia Okręgowej Komisji Arbitrażowej nie tylko do sporów wynikających na tle stosowania umów, ale i do sporów powstających w trakcie przygotowywania umów.

Realizacja tych wniosków zapewni zwiększenie instrumentalności umów o współpracę, a w efekcie pozwoli ujawnić i wyeliminować niepotrzebnie powtarzające się niedomagania we współpracy pomiędzy zarządem portu i jego kontrahentami, jak również we współpracy jego kontrahentów pomiędzy sobą.

Mgr Wacław Heybowicz.

Krajobraz zimowy



Piękny krajobraz zimowy - powie czytelnik. Oby zniknął jak najszybciej - dorzuci marynarz i portowic, gdyż, jak wiemy, tegoroczna zima zahamowała niemal zupełnie pracę naszych portów i żeglugę na Bałtyku. Na zdjęciu - holownik łamie lód w basenie rybackim portu gdynieńskiego.

Fot. J. Kopeć

Zimą o czarnych jagodach czyli: wynalazek który równa się zwiększeniu dewiz

ŚNIEG i mróz raczej nie naprowadzają myśli o zbieraniu czarnych jagód, niemniej są ludzie, którym ani mróz, ani śnieg nie przeszkadza i o jagodach myślą równie dobrze w lutym, jak w lipcu.

Na ogół wszyscy wiedzą, że polskie grzyby suszone - jesienią, a jagody - latem stanowią dość poważną pozycję w naszym eksporcie. Wprawdzie przyzwyczailiśmy się już nieco do tego, że Anglia jest wiodącym importem czarnych jagód, choćby nawet i nie I gatunku, a.e., trudno przywyknąć do niższej ceny, jaką się za ten (nie pierwszy) gatunek zyskuje i trudno się na dłuższą metę zgodzić z dużymi kosztami związanymi z eksportem.

Dotychczasowe warunki transportu niejednokrotnie powodowały psenie, nawet suszenie jagód, a winy należałoby szukać w okretowych chłodniach, przystosowanych głównie do ładunków już uprzednio chłodzonych, podczas gdy jagody przychodzą na statkach ciepłe. Ciepłe zaś, pokryte mikroflorą, naruszające jagody miały swoje wymagania: potrzebowały więcej chłodzonej przestrzeni, a co za tym idzie trudno było mówić o pełnym wykorzystaniu ładowności statku, a to z kolei stanowiło m.in. o dużych kosztach przewozowych.

JAGODA (a za nią stoi dość ważki argument: dewizy) urosła do pewnego problemu, wymagającego lepszego niż dotychczasowego rozwiązania.

I rozwiązanie - poprzedzone żmudną pracą - znalazło się, a ściślej - znalazł je mgr inż. Olgierd Swiderski z Sopotu. Opracował urządzenie próżniowe do oziędzania i wyłuskiwania jagód. Urządzenie to będzie zamontowane na 5-tonowej przyczepie samochodowej. Składa się ono ze specjalnej komory stalowej, 2 wózków na jagody, pompy próżniowej, skraplacza i zespołu chłodniczego. Jedno takie urządzenie pozwoli na oziędzenie, osuszenie i wyłuskiwanie z mikroflory ok. 50 ton jagód na dobę.

Jagody poddane przed załadunkiem na statek powyższemu procesowi technologicznemu będą mogły dojechać do odbiorcy w idealnym stanie bez obciążenia swojej wartości spożywczej i będą mogły uzyskać znacznie wyższą cenę na rynku angielskim. Nadto oziędzenie jagód pozwoli na wyzyskanie pełnej ładowności statków, zmniejszając o 30 - 50 proc. potrzebny tonaż.

MÓŻEMY inż. Swiderskiemu pogratulować. Wynalazek przez zainteresowane i uprawnione czynniki został bowiem zakwalifikowany do realizacji i... mógłby być zastosowany w bieżącym sezonie.

Mówię „mogłby”, ponieważ nie mam 100 procentowej pewności, czy ten zawieszony wynalazek nie będzie musiał nabierać w

kilkunastu kolejnych biurkach, tzw. „mocy”. Miejsmy nadzieję, że zainteresuje się nim również MHW. Urządzenie próżniowe do oziędzania i wyłuskiwania jagód może być również, z oświeconą dyktacją, zastosowane przy dystrybucji jagód wszelkiego

Ch,

2,5-krotny wzrost produkcji, dalszy rozwój eksportu obrabiarek

Tempo rozwoju polskiego przemysłu obrabiarek, zaopatrzonego w maszyny nowo budowane zakłady i nowoczesniejszego parku maszynowego w starych zakładach jest bardzo duże. W 1938 r. wyprodukowano 1.740 ton obrabiarek, w 1949 r. produkcja wyniosła już blisko 9,5 tys. ton, zaś w zeszłym roku - przeszło 21 tys. ton. Poważnie wzrosła liczba typów maszyn o nowoczesnych konstrukcjach.

Wadą naszych obrabiarek jest to, że niektóre z nich mają jeszcze zbyt duży ciężar w porównaniu z obrabiarkami produkowanymi w krajach o wysokiej technice. Zbyt wiele maszyn wykonanych jest według przestarzałych wzorów. Pozostawia też wiele do życzenia wykończenie - jest często niedbale i nieefektywne.

Produkcja obrabiarek w planie 5-letnim wzrosła prawie 2,5-krotnie. Podczas dyskusji nad założeniami planu 5-letniego założył podwyższenia swe zadania, tak że spodziewane jest ustalenie wyższych wskaźników. Wzrost produkcji nie charakteryzuje jednak w pełni programu pracy naszego przemysłu. Niemniejszy bowiem wysiłek będzie położony na dalsze unowocześnianie konstrukcji obrabiarek i rozpoczęcie produkcji

szeregu ich nowych typów - po to, by ułatwić i przyspieszyć wprowadzenie postępu technicznego w zakładach - odbiorcach naszych maszyn.

Zainteresowanie odbiorców zagranicznych polskimi obrabiarkami wzrasta z roku na rok, co najlepiej świadczy o stałym postępie w konstruowaniu wydajnych obrabiarek nowych typów. Eksportujemy nasze obrabiarki do metali, ciężkie i lekkie, do krajów europejskich i zamorskich, m.in. do Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Argentyny, Australii, Brazylii. Znaczący jest również eksport obrabiarek do drewna. W roku ubiegłym wyeksportowaliśmy ok. 270 tych maszyn, m.in. do Turcji, Egiptu, Albanii.

Wenecja walczy o tranzyt szwajcarski

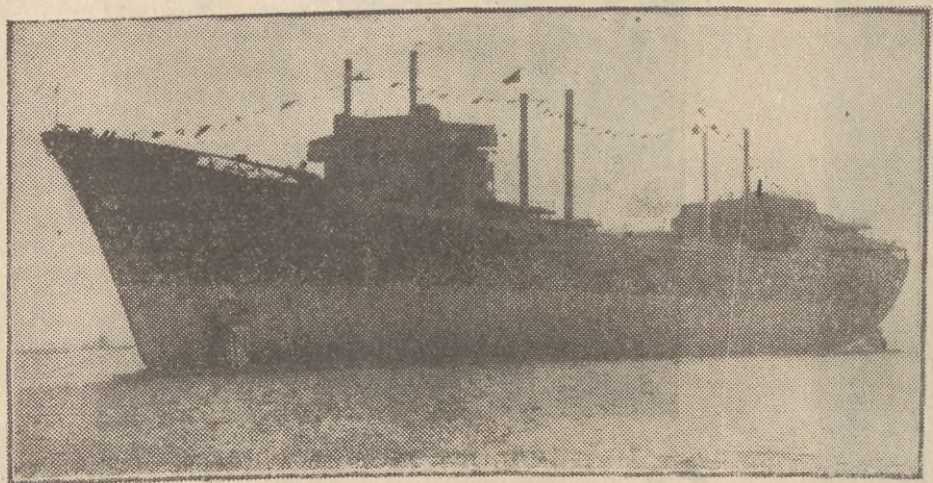
Niedawno odbyło się w Wenecji zebranie władz portowych, na którym poruszono sprawę budowy kanału łączącego Wenecję ze Szwajcarią. Prowadziłby on z Lago Maggiore do Morza Adriatyckiego. Takie połączenie miałoby służyć rozwojowi ruchu tranzytowego przez Wenecję.

Drugi taki wniosek wysunął przedstawiciel Genui, portu również zainteresowanego w szwajcarskim tranzycie, a mianowicie budowę kanału z Lago Maggiore do Morza Tyreńskiego.

W 1955 r. Genua przeładowała w imporcie 10.454.308 ton, w eksporcie 1.600.041 ton. Szwajcarski udział w tym wyniósł zaledwie 228.287 ton w imporcie i 51.928 ton w eksporcie.

Inaczej rozwinął się austriacki tranzyt przez Triest. Cały obrót portu w 1955 r. wyniósł 4.875.524 ton, z czego 2.295.706 ton przypadało na Austrię. Udział Austrii w ogólnym ruchu tranzytowym tego portu wyniósł aż 81,8 proc. (Handels en Transport Courant, 7/2, 56).

Pierwszy »10-tysięcznik« zbudowany w NRD



Tak wygląda kadłub pierwszego »10-tysięcznika«, wodowanego niedawno w stoczniach NRD. Piękny ten statek nosi na burcie dumny napis - „Frieden” (Pokój)

Lidia Grychtolówna w koncercie symfonicznym F.B.

Czajkowskiego V symfonia, Mendelssohna — Uwertura „Sen nocy letniej” i Schumanna koncert fortepianowy a-moll — to program koncertu symfonicznego w dniu 2 marca (piątek) w Gdańsku i 3 marca (sobota) w Gdyni.

Duże zainteresowanie melomanów budzi pierwszy występ z naszą orkiestrą symfoniczną laureatki ostatniego międzynarodowego konkursu chopinowskiego, Lidii Grychtolówny.

Koncertem dyryguje Zdzisław Bytnar.

Dziś »Faust« odwołany

Zapowiedziane na dziś przez Państwową Operę i Filharmonię Bałtycką przedstawienie „Fausta” zostało odwołane, odbędzie się ono 5 marca. Bilety wykupione na dzisiejsze przedstawienie nie będą ważne 5 marca. Następnego przedstawienie „Fausta” 9 i 13.III.

GO GDZIE? KIEDY?

TEATRY
GDANSK — Teatr Wielki — nieczynny. Sala Technikum Przem. Okrętowego — „Melodrama” — g. 19. Lalek — Wrzeszcz — ul. Wejdołty MDK — „Zagubiony elf” — g. 15.
GDYNIA — Dramatyczny — „Balladyna” — g. 19.
ORŁOWO — Szkoła Nr 11 — g. 8.30. Szkoła Nr 8 — godz. 13 — „Szewczyk Dratewka”.

KINA
wg Inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDANSK — „Leningrad” — g. 17.10, 18.20 i 20.40. „Kameradne” — g. 13.30, 14.30. „Pierwsza wiosna” — g. 17.10, 18.20, 19.30. „Wrzeszcz” — „ZMP-owiec” — od 1.14. „Mury Malapagi” — od 1.14. „Francuski” — g. 16, 18 i 20. „Bajka” — „Niedźwiedzie w teatrze” — g. 14.15. „Orkiestra z Marsa” — od 1.14 — czes. — g. 16, 18.10, 20.20. NOWY PORT — „11 Maja” — „Miłość na wirażu” — od 1.14. „19.10.1945” — g. 16, 18 i 20. OLIVA — „Delfin” — „2x2=5” — od 1.12 wegr. — g. 16, 18 i 20. GDYNIA — „Warszawa” — „Cud zdarza się raz” — od 1.18. „Francuski” — g. 14, 16, 18 i 20. „Atlantyk” — „Panna de Scudery” — od 1.18. „NRD” — „Zwycięzca” — g. 16, 18 i 20. „Gopani” — „Na tropie U-202” — od 1.17. „Grabówek” — „Fala” — „Biała grzywa” — od 1.17. „Francuski” — g. 16, 18 i 20. CHYLONIA — „Promień” — „Rio Escondido” — od 1.14. „Meksykański” — g. 17 i 19. ORŁOWO — „Neptun” — „Dom na przedmieściu” — od 1.14 — czes. — g. 16, 18 i 20. OBLUZE — „Zwłazkowiec” — „Maciowa” — od 1.16. „Aurora” — „Wyrocznia” — od 1.12. „ang.” — g. 18 i 20. Sopot — „Bałtyk” — „Dygnielarz na trawie” — od 1.12. „radz.” — g. 15.30. „Matyństwo w mroku” — od 1.14 — NRD — g. 17.30, 19.45.

Muzea
Muzeum Marynarki Wojennej. Gdynia — Bulwar Szwedki — wystawa o bitwie ołwijskiej — otwarte codziennie (prócz niedziel i świąt) od 10 do 15 w niedzielę i święta od 10 do 17.
Pomorskie w Gdańsku chwilowo zamknięte do odwołania. Akcja odczytowa i kursy o sztuce odbywała się normalnie.

WYSTAWY
Nowy Port — Morski Dom Kultury — wystawa amatorska. Wystawa produkcyjna — pt. „Port gdański” wykonali członkowie — od 6 do 10-20 tel.
Hotel Robotniczy Nr 3 — ul. Długa 75/6 — „Wystawa Przeciwności” — od 15. II do 18. III. godz. 9.30 do 17.30.

Sopot — pawilon przy molo — Wystawa Plastików okręgu gdańskiego — codziennie oprócz poniedziałku — g. 9-17 oraz wystawa prac malarzy J. Gaszkińskiego — codziennie oprócz poniedziałku — g. 9-17.

DYŻURY APTEK
od 23. II do 2. III 56 r.
GDANSK — Apteka Nr 2 — ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ — Apteka Nr 18 — ul. Wybickiego 18. NOWY PORT — Apteka Nr 4 — ul. Oliwska 63/4 — stały dyżur nocny. OLIVA — Apteka Nr 17 — ul. Kaprowa 4. GDYNIA — Apteka Nr 54 — ul. 22 Lipca 44. ORŁOWO — Apteka Nr 20 — ul. Boh. Stalingradu 68 — stały dyżur nocny. OBLUZE — Apteka Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny. Sopot — Apteka Nr 12 — ul. Stalina 701. Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni III Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.
Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefon: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwania — 410-00, 340-34, 347-31.

Temat na cztery koła

Halo, taksówka! Tym razem my „przewieziemy” taksówkarzy trójmiasta

Utarło się przekonanie, że taksówkarzy na Wybrzeżu są droższe, niż gdzie indziej, że kurzą się z nich należy do luksusu, a pasażer nie zawsze jest pewien, czy nie spotka się z arogancją kierowcy w wyroku zakwestionowania jego wygórowanych żądań. Rozpatrzmy jednak te sprawy obiektywnie. Trójmiasto posiada 163 taksówki osobowe, z tego Gdańsk 62, Gdynia — 91 i Sopot — 10. Uprawnienia przewoźne pozwalają każdej taksówce na postój w każdym z tych miast i dokonywanie w nich usług.

Jest oczywiste, że każdy taksówkarz stara się stanąć na postój w większym ruchu — przed dworcem, hotelami itp. W wyniku tego, postoje w dzielnicach odległych od śródmieścia świecą pustkami, a „tubyły” w razie korzystania z tego środka lokomocji, muszą opłacać pusty przebieg taksówki, wezwanej telefonicznie z centrum miasta.

Należałoby tu zastanowić się, czy przesyłać rad w trójmieście, właścicielom taksówek? Obserwacje wykazały, że nawet gęsto zaludnione dzielnice: Orunia, Siedlce, Stogi, Nowy Port, Oksywie nie posiadają w ogóle taksówek. Taksówka, publiczny środek lokomocji, uzupełniający komunikację miejską — winna być dostępna zawsze i wszędzie, bez opłacania dalekich pustych kursów, według wskazań taksomierza.

Niestety, taryfa i taksometr to rzadko używane przez naszych taksówkarzy terminy. Jeździ się u nas „na oko”, „na umowę”, „wia-

domo także, że wielu właścicieli, a jeszcze więcej ich „zmienników” kantuje jadącego w najróżniejszy sposób. Np. w licznikach „Argo” przesuwa się chorągiewkę nieco niżej poziomu, aby licznik, wskazując taryfę I (dzienną) wybił należność według taryfy II (nocnej), a w czasie okolicznościowego postój podnosi się pancerz taksometru i przez pokręca nie linki nabija się dodatkową opłatę... i klienta. To tylko kilka przykładów taksówkowych kombinacji.

Ala nasuwa się tu pytanie: co robią zainteresowane władze, aby ukrocić zło? Czy jedna z przyczyn tego stanu rzeczy nie jest brak kontroli ze strony MO, PIH, Urzędu Miast i Rad narodowych? Czy nie należy nazwać przestępstwem pobierania wyższych opłat za przewóz taksówką? Czy nie należy utosować tego wykroczenia ze stosowaniem fałszywej wagi lub miary w sklepie? Niestety, kary dotąd nakładane na nieuczciwych kierowców przez kolegi orzekające nie były wspólnie, nie do kar stosowanych np. w

A jak społeczeństwo reaguje na nieuczciwość kierowców? Ogólnie wiadomo, że mieszkańcy Wybrzeża mają hojną rękę i na porządku dziennym jest dawanie znaczących napiwków. Gorzej jednak, bo w wypadkach przekroczeń czy nieuczciwości, zaobserwowanej przez organa kontrolne — pasażer z reguły występuje w obronie „prześladowanego” taksówkarza. Nie ma również mowy o

jakiegokolwiek współpracy społeczeństwa z władzami administracyjnymi. W nielicznych tylko wypadkach zainteresowane organa dowiadują się o wykroczeniach taksówkarzy. Na skutek meldunków osób poszkodowanych kilku kierowców pozbawiono w roku ubiegłym prawa wykonywania zawodu taksówkarza. Ukarać na również cofnięciem u-

NOTATNIK FRONTU NARODOWEGO

Komitet Obwodowy Frontu Narodowego Nr 120, 118 i 122 w Oliwie organizują 2 marca o godz. 18 w sali przy ul. Asnyka Nr 9 spotkanie mieszkańców z działaczami gospodarczymi. Każda uwaga i wniosek dyskusyjny na temat braków w handlu, w spółdzielniach pracy i przemysle terenowym pomoże w gruntowniejszym opracowaniu założeń planu 5-letniego. Mieszkańcy powyższych obwodów proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Odbudowa zabytków w Planie 5-letnim

Dnia 1 marca br. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Muzeum Pomorskiego w Gdańsku odbędzie się walne zebranie Komisji Opieki nad Zabytkami przy PTTK Trójmiasto.

W czasie zebrania architekt miejski inż. Zdzisław Kwaśny zreferuje sprawę odbudowy zabytków Gdańska w Planie 5-letnim. Obecność opiekunów społecznych obowiązkowa.

prawnień przewoźnych na okres od 1 do 3 miesięcy właścicieli taksówek: nr b 7 — Antoniego Dudę, nr b 13 — Jana Licę, nr b 111 — Józefa Besera, a całkowicie pozbawiono prawa zarobkowania właściciela taksówki nr b 11 Mieczysława Grabawę.

Należy jednak przypuszczać, że ilość ujawnionych przekroczeń jest znikoma w porównaniu z ilością tych, które do wiadomości władz nie dotarły. Wynika więc z tego, że duża część winy za stosunki, panujące w tej dziedzinie ponoszą sami pasażerowie taksówek.

Przeprowadzona przez Prezydium WRN weryfikacja taksówkarzy dostarcza cennego materiału, który ułatwi wyeliminowanie z grona właścicieli taksówek elementów nieuczciwych. Trzeba jednak, aby w walce tej wzięła również udział Sekcja Transportu Osobowego Woj. Zw. Zrzeszeń Pryw. Handlu i Usług, która — jak dotąd niewiele w tym zakresie zdziałała. Obawa, czy też niedroga solidarność działaczy zarządu nie pozwala im wnikać głębiej w zakulisowe sprawy swoich członków.

Taksówkarze to również ludzie pracy, lecz wychowani przeważnie w czasach przedwojennych lub w okresie okupacji. A okres ten, szczególnie sprzyjał rozwojowi w wszelkich kombinacjach. Świadomości tych ludzi trzeba rozwijać nie tylko drogą kar i represji, lecz także przez wychowywanie i pokazywanie zła. Do tego konieczna jest ścisła współpraca społeczeństwa i Sekcji Transportu z organami administracji; bo czas już, aby taksówkarzy trójmiasta przestali być postrachem wczasowiczów, a stały się pożytecznym środkiem transportu, ułatwiającym i uprzyjemniającym nam życie.

Nasza ocena

Wieczór muzyki francuskiej w Grand Hotelu w Sopocie

Wykonawcy: IRENA JESIAKOWNA (sopran), LUCJANA GALONA (fortepian), WŁADYSŁAW WALENTYNOWICZ (akompaniament).

Koncert na bardzo wysokim poziomie.

LUCJANA GALONA słyszałem po raz pierwszy. Wywarł wrażenie zdecydowanie dodatni. Jest pianistą dojrzałym, o bardzo precyzyjnej i niezawodnej technice, o bogatej paletce dźwiękowej. Grę jego cechuje szlachetny umiar, assekurujący go przed wszelkiego rodzaju efekciarstwem i manierą. Wielka kultura i intuicja artystyczna pozwalają mu na realizację i wypuklenie wszelkich niuansów i wyrafinowanych subtelności muzyki francuskiej, co czyni z największą swobodą i ze smakiem. Pewne rozszerzenie skali dynamicznej wysłuchów może na dobre niektórych utworów (np. „Zatopiona katedra” Debussy'ego) — z drugiej jednak strony niektóre punkty programu wypadły tak pod każdym względem doskonale (np. „Dzwony nad zatoką” Vuillemina) — że zasługują moim zdaniem na utrwalenie na płycie, lub w tak teraz nazywanym „nagranu archiwalnym”.

Muzyka francuska zdecydowanie odpowiada indywidualności artystycznej Lucjana Galona. Chciałbym usłyszeć go w programie bardziej wszechstronnym. Gdyby z próby tej wyszedł również zwycięsko, jak z koncertu wyżej omawianego — wtedy należałoby na mistrza miary nieprzeciętnie.

IRENA JESIAKOWNA wystąpiła z programem, który przez kilka tygodni wykonywała na swoim recitalu w Pałacu Kultury w Warszawie. Recital ten, jak fama niesie, miał wielkie powodzenie. Jeżeli wykonała go równie świetnie jak na koncercie tu omawianym — to warzawski jej sukces staje się całkowicie zrozumiałym. Wielka muzykalność i łatwość przystosowania się do różnorodnych nastrojów wykonywanych pieśni — sprawiają, że każdy utwór w interpretacji Ireny Jesiakówny nie jest odrębnym blaskiem, będąc jednocześnie częścią składową bardzo zrecznym i wnikliwym ułożonej całości, która powoli wciąga słuchacza w nurt niebiańskich wizerunków kompozytorów francuskich i ostatniego polowiec. Szczytnym kunsztu wokalnemu były wykonane z nieporównywalnym wdziękiem i lekkością cztery „Berżeretki” francuskie

Veckerlin'a, odśpiewane na zakończenie koncertu. Powinny one być również utrwalone na płycie, — a jestem przeświadczony, że bardzo niewiele „nagrania” tych „Berżeretek”, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, mogłoby rywalizować z kreacjami naszej orcezyro-daczki.

Godnym jej partnerem w roli akompaniatora był prof. WŁADYSŁAW WALENTYNOWICZ, który zwiastując w „Berżeretkach” przyczynił się wale do sukcesu świetnej spiewaczki.

Publiczność nagrodziła artystów długo niemiłkącymi oklaskami, zmuszając ich do licznych nadatków.

Stanisław Bielicki

OTKRYWANTO WIEDZIE

DLA FARMACEUTÓW

Zarząd Oddziału Gdańskiego Pol. Tow. Farmaceutycznego organizuje 29 mar. (w środę) o godz. 18 w małej sali wykładowej Wydziału Farmaceutycznego A. M. G. we Wrzeszczu przy ul. K. Marsa 107 zebranie naukowe, na którym mgr Janina Lewanowa wygłosi referat pt. „Postępowanie aptogennne przy sporządzaniu roztworów do iniekcji”.

JADAC NA NARCISZKIE WZCZASY...

PTTK Oddział „Trójmiasto” zawiadamia, że dla wszystkich wyjeżdżających na nartarskie obozy szkoleniowe do: I. III. Strzeczki Akademickiej, 2. III. Hali Sreńnickiej i Zwardonia, 4. III. — Muszyny, 17. III. — Hali Sreńnickiej, 24. III. — Śnieżnika — odbędzie się zebranie informacyjne 29 mar. o godz. 17 w świetlicy Technikum Finansowego w Sopocie (ul. Kościuski nr 22/23).

ZWIĘZANIE HODOWCÓW ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych woj. gdańskiego, z Gdyni — Orłowa — Chylonia zwołuje 29 mar. o godz. 18 w szkole podstawowej nr 1 w Gdyni (ul. 10 Lutego 25) zebranie organizacyjne, na którym wybrane zostaną władze koła oraz omówiony zostanie transport karmy, sprawa szkolenia i inne. Podobne zebranie dla hodowców z Sopota i Oliwy odbędzie się 29 mar. o godz. 18 w Technikum Finansowym w Sopocie, ul. Kościuski nr 22/23.

ZIELONE CZERWONE

Liczy sobie lat 10. Mówicie, że to niewiele? A według nas, to okres bardzo długi. Bo może nie wiecie o kim mówimy... O przedszkolu. Tak, o przedszkolu pocztowym przy ul. Okrzei w Gdyni — Grabówku. Teraz chyba już zgadzacie się, że 10 lat istnienia tej dziecięcej instytucji to coś znaczy prawda?



Właśnie z racji tego jubileuszu zawitaliśmy do matych pocztowców. Nie myślcie, że mówimy „pocztowcy”, tylko z tego względu, że ojciec Leszka, Przemka, czy Krysi pracuje na pocście. Tu wszyscy bawią się w pocztarzy. Piszą listy na zajęciach, adresują koperty. Nie literami, bo pisać nie umieją, lecz znakami: kwiatkami itp. Nie, nie. Pomyłka nie możliwa, za każdą stokrotką, fiołkiem czy nawet gruszką kryje się określona osoba: Irenka, Zbyszek, Zosi. A sprawa listonosza Przemka Kaluskiego jest doreczyc list adresatowi. Zresztą nie tylko tak spędza się czas w przedszkolu, pięknie, jasnym, zastępującym prawdziwy dom. Gry rytmiczne, tzw. umuzykalniające, karuzele, wiele, wiele ciekawych zabaw odpowiadających budzących się w matych głowach zainteresowaniom wypełniają cały dzień.



Na przykład Ania Chirde, Elżunia Zakrzewska, Basia Gawińska i Wojtus Skrzypczak (!) mają skrzystalizowane zainteresowania kulinarne. Zupienie poważnie. Gotują kisiele, budynie, a potem do pięknie nakrytego stołu zapraszają gości. Aha, ten wykrzyknik w nawiasie wymaga wyjaśnienia: okazuje się, że nie tylko smutna konieczność skłania mężczyzn do przypasania fartucha. Wojtek jest innego zdania: uważa, że „kucharystwo” nie przynosi miłej przyjemności, że wszystko trzeba umieć. Od przybytku głowa nie boli.



Radość była wielka. Przedszkolaki dostali od swego opiekuna — Włodzisława Zarządu Łączność, centralkę telefoniczną. Autentyczną. Najprawdziwszą, z czterema wewnętrznymi telefonami. Cyfr przedszkolaki nie znają, więc kolory oznaczają poszczególne numery wewnętrzne: czerwony — kuchnia, niebieski — kancelaria, żółty — sala zabaw, zielony — wózek średniaków. Sa dyżurni telefoniczni, znają swój fach, pomyłek nie ma. Właśnie przyszła grupa dzieci z pytaniem: co będzie na obiad? A no, trzeba być uprzejmym i spełnić rolę informatora. Nie zawodnym ruchem Andrzej Kosznicki wykonuje kilka czynności, kręci korbką. „Słucham, kuchnia” — gospośka Rozalia Lalik musi przerwać pracę, służyć informacją. Telefonista oznajmia zainteresowanym: dzisiaj kapusniak, klopsiki, surówka z marchwi i ciasta. (Jeśli sadzić, że z centralki mają ucieleścić tylko dzieci, jesteście w błędzie. Chętnie z jej usług korzysta personel: kuchnia).



Obiad niedługo. Trzeba umyć rączki. Piękne umywalki to chluba przedszkola, dzieci bardzo lubią tam „bływać”. Pucują mydłem i szczerką rączki, myją buźki, sa pochłonięci tymi czynnościami. Ale na spóźniecie w obiektyw i uśmiech „dla gazet” znajdują chwilę czasu. Dziękujemy.

Zdrowie — rzecz ważna. Pamięta o tym kierownictwo przedszkola. Własny gabinet z lampkami kwarcowymi to poważne osiągnięcie. Właśnie Krzysia Pradzińska, Irena Jarzańek i Jola Henke odbierała swa codzienną porcję nasłonecznienia. Chętnie zrodziły się na zdjęcie.



Dzień pełen radości, zabaw, gwaru, dobrego końca. Choć w domu czeka mamusia i tatuś — szkoda stać już wychodzić. To nie, nie. marwidzie się Gabrysia, Janeczko, Andrzejku i Tadziu — jutro wrócić tu znowu. P. S. My też byśmy chętnie wrócili, ale nie mamy pretekstu, a bez tego... wiek nie pozwala. Zdjęcia: J. Ferster. Tekst: E. H.

Redaktor



SMIAŁO i SZCZERZE

rozmawia z czytelnikami

DRODZY CZYTELNI-
CY!

Od wielu już lat nie mieliśmy takiej zimy, nie widać śniegu, że węgla stał się w tym roku wyjątkowo atrakcyjnym artykułem, że dobry, ciepły piec to najbardziej interesujący punkt w każdym mieszkaniu. Węgiel... wiele się o nim mówi, wiele listów napisałeś do nas na ten temat, listów pełnych zaniepokojenia i gniewu. Na zapłacony w październiku ub. r. węgiel czekać trzeba było nieraz i dwa miesiące, a gdy wreszcie przed dom zawiała upragniona furmanka, pożałujcie, co to był za węgiel! Ile w nim było kamienia, mialu, czy nawet ordynarnego piachu.

Martwiliśmy się wraz z Wami, Miłi Czytelnicy, staraliśmy się o przyspieszenie dostawy węgla do tych mieszkań, gdzie byli ludzie chorzy lub małe dzieci. Staraliśmy się Wam pomóc, lecz — wybaccie szczerze — dziwnie się Waszej lekomyślności. Sprzedaż pierwszej raty opatu zaczyna się przecież co roku w maju, dlatego wódcę czekaliście prawie pół roku, aż do jesieni chłodów? Nie wytrzymajcie krytyki! Wasz argument, że wcześniej nie było pieniędzy, — węgiel nie jest przecież niespodziewanym wydatkiem, kupuje się go rokrocznie. Czyż naprawdę trzeba wciąż przekonywać, że kupno węgla latem jest oczywistą korzyścią dla konsumenta? Latem każdy skład wprost pęka od nadmiaru opatu, suchego, czystego, w kilku gatunkach do wyboru. Latem węgiel dostarczany jest do domów w parę dni po zapłaconiu.

Inaczej jest jesienią. Przekazany transport kolejowy i komu potrafi niestety „nawalić”, robi się coraz zimniej, więc opał staje się towarem co

raz bardziej upragnionym. Napięta sytuacja stwarza niestety, okazje do przeróżnych nadużyć. Korzystają z nich niektórzy nieuczciwi wozacy i kombinatory, zdarza się, że odsypują część węgla, przeznaczonego dla odbiorcy i sprzedają „na lewo”, dosypując... w gatunku o dwie klasy gorszym od zapłaconego. Są i tacy, co do węgla nasypują ziemi.

Tak spreparowany opał dostaje się potem do Waszych piwnic, Drodzy Czytelnicy. Przynosić go do mieszkania i usiłować palić w piecu. Nie pali się lub pali się źle. Wtedy przeklinacie głośno lub mruczycie pod nosem: „najlepszy węgiel to na eksport, dla nas same wybieki!”

Macie rację, ale tylko częściowo. Tak, eksportujemy węgiel, eksportujemy najlepszy węgiel. Jesteśmy drugim z rzędu eksporterem węgla kamiennego na świecie. A dlaczego eksportujemy węgiel najlepszy? Dlatego, że i w tej dziedzinie handlu międzynarodowego, jak w każdej innej, istnieje napięta konkurencja, dlatego że na gorszy węgiel nie znalazłbyśmy amatorów, lub nie otrzymalibyśmy potrzebnych nam artykułów. Za węgiel nasz otrzymujemy towary dla nas niezbędne i w kraju nie produkowane (choćby np. bawełnę). Są to rzeczy na ogół dobrze znane i nie wymagające powtarzania. Węgiel eksportować musimy.

Są jednak sprawy mniej znane, a bardzo nas wszystkich obchodzące, Drodzy Czytelnicy. Zgodnie z założeniami naszej gospodarki na rynek wewnętrzny dostarczany być powinien węgiel wprawdzie gorszy, lecz na pewno nie „wybieki”, przeciwnie — wykazujący się jakością zupełnie wystarczającą dla przeciętnego pieca w mieszkaniu. Ostat

nio jednak liczne przeprowadzone w kopalniach kontrole wykazały, że na rynek krajowy trafiały transporty węgla o niedopuszczalnym procencie zanieczyszczenia, że z naszych kopalń wyjeżdżały wagony węgla, zawierające nawet około 20 proc. kamienia! W pogoni za ilością zapomniano o jakości, a istniejący dotychczas w kopalniach system premiowania za ilość sprzedanej tym niedociągnięciem. W wyniku kontroli Min. Górnictwa wydało zarządzenie, regulujące w sposób zasadniczy sprawę jakości węgla rynkowego. I na tym odcinku można widać spodziewać się radykalnej poprawy, oczywiście jednak dopiero z chwilą wyrównania wciąż jeszcze istniejących niedoborów wydobycia węgla, będących wynikiem katastrofalnych mrozów.

W tej chwili sytuacja węglowa jest jeszcze nadal b. trudna. Nadal, Drodzy Czytelnicy, oszczędzać należy każdy kilogram opatu i redukować do minimum pobór energii elektrycznej. Zanim zupełnie ustąpią zaburzenia spowodowane kłeską mrozów, minie jeszcze sporo czasu. Ponownie wystąpiły więc pewne ograniczenia i zwrócić w dostawie opatu do domów. Całkowitej poprawy spodziewać się można dopiero na wiosnę.

Sądząc, że nauczani tego gorczymy gorzkim doświadczeniem, Drodzy Czytelnicy, odwiedźcie biuro opałowe najpóźniej w sierpniu.

REDAKTOR

SMIAŁO I SZCZERZE

Lato w lutym



Przyjemnie jest w głiwie kiej palmy, choć na dworze śnieg i mróz. Bez obawy odmrożenia uszu lub nosa można spotkać się ze swoją wybranką, oglądać dojrzewające man darynki i inne owoce południowe.
CAF — fot. Seko

Dzisiaj w radio

na fal 57, 230 m

WTOREK — 28. II. 1956 R.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert ork. Rozgł. Łódzkiej PR. 7.10 — Marsze i tańce symfon. 7.45 — Aud. szkolna dla dzieci starszych. 8.00 — Wiadomości. 8.05 — Muzyka „Na różnych instrumentach”. 8.30 — Wiadomości. 8.35 — Orkiestra smyczkowa. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — PRZEGŁAD PRASY. 12.15 — Muzyka rozr. 12.30 — Omówienie programów komunikatów lok. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Pieśni E. Dąbrowskiego. 12.55 — Koncert symf. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie woj. 14.10 — Melodie filmowe. 14.40 — Echo Festiwalu. 15.15 — Tworzy na altówkę. 15.30 — Radość muz. lud. 15.00 — Mł. wi. Koszalin — lok. 16.10 — Muzyka rozr. — lok. 16.50 — Repor. taż. „U progu 5-letni”. — lok. 17.00 — Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.30 — DZIENNIK WYBRZEŻA — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia — lok. 17.50 — „Opowieść o Annie”, aud. literacka Cz. Czerniawskiego — lok. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Koncert Filh. Bałt. — lok. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — „Życie na Marsie”. 19.35 — Piosenki francuskie. 19.55 — Balet z opt. „Kraina uśmiechu”. 20.45 — Gra ork. taneczna. 21.15 — Rep. ille rakci. 21.30 — Z KRĄJU I ZE ŚWIATA. 22.00 — Dziennik rybacki — lok. 22.10 — Wiadomości. 22.20 — „Teresa z Karbi”. odc. 2 opow. 22.40 — „Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich”. 23.50 — OSTATNIE WIAD.

Winnych listach

TRZEBA TO ZMIENIĆ!

Nienajlepiej dzieje się z winą w Szpitalu Klinicznym AMG przy ul. Śluzowej 9-10 w Gdańsku — komunikaty nam „Jedna z pacjentek z trzeciego piętra”. Ten piękny wynalazek, zamiast pomagać personelowi w jego ciężkiej pracy, więcej psuje niż pomaga, ponieważ zbyt często jest nieczytny. Skutki tego stanu są opłakane: salowe i pielęgniarki na noszach dźwigają chore z III piętra na I p. i odwrotnie, a przednio przynocowując taką delikwentkę schodami. Podczas wędrówek po schodach wyczuć się różnorodne łamańce, podobne bardziej do pilotażowych „becek” i „korkociągów” niż normalnego przenoszenia chorych, co prawdopodobnie nie sprzyja jednak nadmiernej przyjemności transportowania w ten sposób osobom.

Pracujące w szpitalu kobiety nie są chyba słaczkami, a gdyby wśród nich były nawet i takie, to jeszcze nie powód, aby nie doprowadzić windy do stanu używalności.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Drogista na stanowisko kierownika MHD w Kościerzynie poszukiwany. Zgłoszenia kierować: MHD Kościerzyna, tel. 230. 523-P

Głównego księgowego, dwóch inżynierów-technologów drewna, jednego inżyniera — mechanika, kierownika księgowości kosztów własnych, st. księgowego kosztów własnych, technika energetyka, technika ruchu maszyn — zaangażują nатыchniast Zakłady im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu, ul. Piławska 1 — tel. 27-21. Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane. Po okresie próbnym mieszkanie zapewnione. 313-K

Doświadczonego ogrodnika (specjalność sadownictwo) zatrudniają od zaraz Państwowe Gospodarstwo Rolne Zespół Ogrodniczy Malinowo — poczta i stacja kolejowa Tczew. Mieszkanie zapewnione. 319-K

OBWIESZCZENIA

Ostrzeżenie: Gdańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Gdańsku ostrzegają przed kupnem skradzionego w dniu 23. II. 1956 r. arytmometru marki „MELITA” ser. 322841007 Nr 65164 z biura mieszczącego się w Gdańsku przy ul. Stągiewnej 21/22. 320-K

Zawiadomienie

P. P. D. „Dalmor” podaje do wiadomości wszystkich pracowników, że w roku 1956 uruchamia własny punkt kolonijny w Trzcinie, pow. Sztum. Sekcja socjalna przyjmuje zgłoszenia dzieci na kolonie letnie w wieku 7 — 14 lat — w terminie do dnia 31 marca br. Kwalifikacja dzieci przez Komisję Socjalno — Ubezpieczeniową nastąpi na początku m-ca kwietnia br. 314-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogrodem, wolne mieszkanie, ogród — na trasie Gdańsk — Gdynia kupie. Da wicka, Gdynia, Podolska 5. 2373-G

KUPIE lub wydzierżawię w pobliżu miasta małe gospodarstwo, domek, ewentualnie pół wili z ogrodem. Miejscowość o obywat. na 72. Jeżewski. 2318-G

GOSPODARSTWO małorolne w woj. pomorskim, zabudowania murowane, mieszkanie wolne — sprzedam okazjnie. Warszawa, E. Rydzek, Warszawa, Gł. 216-K

POMOC domowa przycho-

dząca do dziecka — potrzebna natychmiast. — Wrzeszcz, Grunwaldzka 140-7. 490-P

KUPNO

PIECYK gazowy marki „Hettler” lub sama węzownicę do łazienki — kupie. Tel. 38-36. 535-P

LOKALE

ZAMIEŃCIE mieszkanie pokój z kuchnią — na dwa lub 1,5 z kuchnią, Gdańsk-Siedlce, Malczewskiego 81 — 6. 1284-G

ZAMIEŃCIE 1 lub 2 pokoje z kuchnią, wygodnym w Gdańsku — na samodzielny pokój w Głiwicach lub Zabrze. Zgłoszenia: Drobniuch, Gdańsk 1, poczta główna. 2341-G

MAŁEŻSTWO bezdzietne, pełne poszukuje pokoju w trójmieście, Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2340”. 2340-G

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią Warszawa — Targówek, ul. Ziemowita — na podobne w Gdańsku. Wiadomo ści kierować: Gdańsk, ul. Wierciele 12-5 (Kolei Żegluga). 2361-G

ZAMIEŃCIE duży pokój z werandą, używalność kuchni w Oliwie na podobne lub pokój z kuchnią w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2364”. 2364-G

POSZUKUJE pokoju, najchętniej we Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2374”. 2374-G

DUŻY pokój z używalnością kuchni w górnym Sopocie — zamienie na inny. Tel. 510-83, godz. 16-17. 2376-G

PRACA

GOSPODARSTWA starsza potrzebna. Wiadomości: Wrzeszcz, ul. Mickiewicza 88 m. 2. 2375-G

POTRZEBNA gospośka, referencje konieczne. — Wrzeszcz, Rutkowskiego 46a m. 4, od godz. 15. 617-P

KROWE wyskokolna, do-

bra sprzedam. Nowy Port. Wywolenia 27b m. 1. 2351-G

MASZYNE „Singer” sprze-

dam. Orunia, Woskowskiego 30 m. 19. 2359-G

AKORDEON włoski „Casterlardo”, 120 basów, 6 rejestrów, stan idealny — sprzedam: Mieczysław Babel, wieś Majewo, gromada Milejewa, pow. Elbląg. 523-P

MASZYNE do szycia „Singer” bebenkowa — sprzedam. Wrzeszcz, B. Chrobrego 7-5. 2378-G

AKORDEON 120-basowy, 2 rejestry — sprzedam, Mały Kack, ul. Łowicka 63. 527-P

WÓZEK (autko) w dobrym stanie sprzedam. Wolnowska, Gdynia, Żeromskiego 10/11. 534-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

PIEC przenośny kaflowy z 2-ma paleniskami i wanną betonową — sprzedam. Gdańsk, Thaimanna 21.4. 2370-G

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

KROWE rasowa holender-

kie sprzedam. Gdynia, ul. Dzierżyńskiego 85 m. 3. 533-P

NIEMÓD, stan średni, 10 m wys. każde skrzydło, 30 m długie, z wszelkimi przyrządami lub bez, dwie łodzie rybackie — tanio sprzedam. Zofia Buzanowska, poczta i stacja lok. Ryjewo, woj. gdańskie. 532-P

OKAZYJNIE sprzedam akordeon 80-basowy (4.500), Sopot, Czerwonej Armii 93 m. 4. 529-P

PIEC przenośny kaflowy z 2-ma paleniskami i wanną betonową — sprzedam. Gdańsk, Thaimanna 21.4. 2370-G

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Oliwa, ul. Świętopełka 10. 539-P

pod
SWIATKO

Kameleon

KAMELEON, jak powszechnie wiadomo, to taka jaszczurka, która zależnie od nastroju i okoliczności zmienia barwę skóry i to — jak orzekli ludzie — jest bardzo oryginalne.

Podobne właściwości wykazuje i pontektor człowiek, ale tego nikt nie nazywa „oryginalnym” i nikt się nawet nie dźwi.

Pipsztak, walczący z jadł na zebraniach z chuliganstwem, pieni się i zżyma, a w domu wyhodował chuligana w osobie własnego syna.

Bo to jest tak: zebranie — zebraniem, a po zebraniu Pipsztak jest zmęczony i uważa, że się już dość „nawychowywał” obcych i nie chce mu się męczyć domowym chuliganstwem. Też taki kameleon, tyle że nikt go nie nazywa oryginalnym.

Albo Ciapakowa. Jak wchodzi na trybunę, to wszystkich zaraz bolą ręce od klaskania — tak mądrze mówi. Mówi np. tak: „Bo kobiety, proszę obojętności, jak chcą, to sobie radzą z pracą domową, społeczną, domową i jeszcze z innymi też sobie radzą”. I zaraz pod budowę parę takich, które którąś z tych prac zawałowały. A przecież wiadomo, że Ciapakowa nie radzi sobie z pracą domową. Sprząta raz na tydzień, a mąż chodzi w dziurawych skarpetkach, bo Ciapakowa zachęca cudzych mężów do cerowania, ale swojego jakos nie umiała zachęcić. Kogo to dźwi? Nikogo.

Panna Wanda wchodzi za wzór schludności. Ale,

że taka schludność na dłuższą metę ją męczy. Panna Wanda „łapie oddech” w domu. W skrócie wygląda to tak: po biurze stąpa — po domu łazi. W biurze częściej się dwa razy na godzinę — w domu występuje w rozkładanym them, w biurze przykłada oczy białą pikowego kobierczyka — w domu brudem wymiętego szlafroka. Kameleon? Faktycznie...

Albo taki Bimbrak z MHD. Doskonale wie, jakie wpływy są ze sprzedaży alkoholu, więc zamuje ręce i występuje urzędowo jako antyalkoholik, ale wszyscy wiedzą, że 1/5 pensji puszcza na wódkę... nikt się tym przemianom nie dźwi.

Kiedy kameleon zmienia barwę, mówi się, że to „takie oryginalne”, chociaż to robi od wieków. Ale kiedy człowiek „zmienia barwę” zależnie od miejsca i okoliczności, to nikt się temu jakos nie dźwi i nie dopatruje w tym oryginalności.

Dlaczego? W tych obrazkach usiłowalam udowodnić, że człowiek — kameleon jest zdecydowanie krzywdzony brakiem głębszego nim zainteresowania ze strony naszego społeczeństwa.

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

len

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych woj. gdańskiego

rozpoczyna z dniem 1 marca

własne zaopatrzenie w karmę zwierząt futerkowych. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Wojewódzka Rada Hodowlana w Gdańsku, Rokossowskiego 44, tel. 345-18 oraz Koła. 331-K

Dla wygody klientów

Kasy P.K.O. są czynne w dni powszednie bez przerwy: w I Oddziale Miejskim w Gdyni, ul. Świętojańska 17

od godz. 8,00 do 19,00

w Oddziale PKO w Gdańsku, ul. Bogusławskiego 2

od godz. 8,00 do 18,00

W kasach Oddziałów PKO można dokonać wpłat na książeczki oszczędnościowe, regulować należności za komorne i raty inkasowe za zakupione towary, oraz podejmować wypłaty z książeczek oszczędnościowych PKO.

Sprawną obsługę zapewnia załatwienie wszystkich operacji bez zbędnej straty czasu. 326-K

Spółdzielnia Pracy „MIKRO” w Warszawie

prowadzi sprzedaż po cenach urzędowych

NARZĘDZI TNAŹYCH I POMIAROWYCH

w punkcie przy Pl. Grzybowskim Nr 2

SPRZĘTU GEODEZYJNEGO I OPTYCZNEGO

w punkcie przy ul. Rutkowskiego 28.

190-K

190-K

190-K

190-K

190-K

190-K

190-K

190-K

190-K

Finaliści bokserskich mistrzostw Polski juniorów Gdańszczanie górą

W Lublinie, Opolu, Zielonej Górze i Olsztynie zakończyły się w niedzielę 26 bm. strefowe eliminacje przed mistrzostwami Polski juniorów w boksie. W wyniku trzydniowych turniejów, które odbywały się w tych miastach do finałów zakwalifikowało się 44 zawodników.

A oto nazwiska pretendentów do tytułów mistrzowskich. (Nazwiska finalistów podajemy w kolejności turniejów: Lublin, Opole, Zielona Góra i Olsztyn):

waga papierowa: Berejowski (Lublin), Szczepański (Łódź), Gierczyk (Poznań), Gwaryś (Gdańsk); musza: Szupecki (Wrocław), Król (Opole), Maciejewski (Bydgoszcz), Ostrowski (Warszawa); kogucia: Giejer (Kielce), Waka (Staliność), Kamiński (Bydgoszcz), Milczarek (Warszawa); piórkowa: Kopeć (Rzeszów), Paczyński (Kraków), Przybysz (Bydgoszcz), DUDCZAK (Gdańsk); lekka: Malak (Rzeszów), Małcherzyk (Staliność), Rajewski (Poznań), PIECHOTA (Gdańsk); lekkopółśrednia: Szabrowski (Wrocław), Tajn (Staliność), Grochowski (Poznań), KNUT (Gdańsk); półśrednia: Myśliwiec (Lublin), Babel (Opole), Kucharczyk (Bydgoszcz), Galka (Warszawa); lekkośrednia: Kotowski (Lublin), Wilinski, Madraszewski (Bydgoszcz), Arano wicz (Białystok); średnia: Jaroński (Lublin), Kubański (Łódź), Dudzik (Poznań), Marczewski (Koszalin); półciężka: Duk (Wrocław), Ostrowski (Opole), Wasilewski (Zielona Góra), PIOTROWICZ (Gdańsk); ciężka: Bielski (Lublin), Wolczuk (Opole), Tomczak (Zielona Góra), BRANICKI (Gdańsk).

Najlepiej przygotowanych do walk zawodników wystawił okręg gdański (6 będzie walczyło w finale) oraz bydgoski (5 finalistów). Świadczy to, że nie zapomnieliśmy tam o szkoleniu młodzieży. Warszawa będzie w finałach miała tylko trzech zawodników.

W ostatnim dniu Narcisarskich Mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych rozegrano przy pięknej słonecznej pogodzie i bardzo dobrych warunkach śniegowych bieg na 50 km.

Zacięta walka o pierwsze miejsce rozegrała się między olimpijczykiem Stanisławem Bukowskim (Gwardia) i rewidacją tegorocznych mistrzostw, zwycięzcą biegu na 30 km Władysławem Markiem (AZS).

Zwycięzcą został Marek. Dużym sukcesem jest zajęcie trzeciego miejsca przez Figurę, zawodnika, który w tegorocznych mistrzostwach wykazał bardzo równą formę.

WYNIKI: 1) Marek (AZS) — 3.31,56, 2) Bukowski (Gwardia) — 3.33,31, 3) Figura (Start) — 3.35,27.

Narcisarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach alpejskich zakończyły się w Szczepku biegiem zjazdowym w konkurencji seniorów i juniorów grupy C. Trasa seniorów miała 2840 m długości przy różnicy wzniesień 760 m. Juniorzy startowali na skróconej trasie (dług. 2150 m).

W konkurencji seniorów dramatyczną walkę rozegrało między sobą trzech zawodników: obrońca tytułu mistrzowskiego — Ciapiak oraz Andrzej Roj i Dziegiele, zwyciężył Roj.

Wśród juniorów niespodziewanie zwyciężył zawodnik z Białegostoku — WYNIKI: 1) Roj (AZS) — 2.25,5, 2) Ciapiak (CWKS) — 2.25,7, 3) Dziegiele (AZS) — 2.24,3.

JUNIORZY: 1) Bachleda (Kolejarz) — 1.55,8, 2) Cembala (Włókniarz) — 1.56,1, 3) Migdał (Włókniarz) — 1.56,8.

Konkurs — Plebiscyt WYBIERAMY 10 NAJLEPSZYCH sportowców Wybrzeża



Sprawdzili się przewidywania uczestników Konkursu — Plebiscytu „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wybrzeża”, że w tym roku przedolimpijskim, kiedy znacznie rozszerzyła się liczba wyróżniających się sportowców i brak jest zdecydowanych faworytów, trafne wytypowanie 10 najlepszych nie będzie rzeczą łatwą.

Przez 3 dni komisja powołana do obliczania wyników konkursu szukała spośród 1.358 nadesłanych kuponów chociażby jednego rozwiązania poprawnie. Niestety bez skutku. Wprawdzie znaleźliśmy 4 kupony najbliższe prawdy, zawierające całą dziesiątkę zawodników, lecz niestety nie uwzględniali one kolejności zawodników według zdobytych przez nich punktów w konkursie.

A oto jeden z tych kuponów: Bocian-Wagnerowa, Soćzewiński, Kuczyński, Korynt, Duńska-Krzesińska, Ziłmny, Pestkówna, Hausleber, Kowalski, Milewski.

Nie wszyscy wymienieni w

tej dziesiątce sportowcy odtarli jednakową ilość punktów w konkursie. Posta-rajmy się więc wspólnymi siłami wypełnić prawidłowo jeden wspólny kupon, korzystając z pomocy naszego grafika R. Bukowskiego, który przedstawił nam w karykaturze całą dziesiątkę najlepszych sportowców Wybrzeża według kolejności ustalonej przez uczestników konkursu, zgodnie maszerującą do Melbourne. Oczywiście przy takiej pomocy nie będzie to trudne i kupon czytelników „Dziennika Bałtyckiego” jedyny kupon trafnie rozwiązany w Konkursie — Plebiscycie 1955 r. będzie wyglądał następująco:

Kupon Konkursu - Plebiscytu Lista najlepszych sportowców Wybrzeża w 1955 roku

1. KORYNT
2. SOĆZEWIŃSKI
3. BOCIAN - WAGNEROWA
4. KUCZYŃSKI
5. HAUSLEBER
6. KOWALSKI
7. PESTKÓWNA
8. MILEWSKI
9. DUŃSKA-KRZESIŃSKA
10. ZIŁMNY

Imię i nazwisko głosującego **czytelnicy**
„Dziennika Bałtyckiego”
Dokładny adres

Zawód **kibice sportowi**

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, Gdańsk, Tańg Drzewny 3/7 do dnia 21 stycznia 1956 r.

Teraz pozostaje jeszcze krótkie wyjaśnienie, ile każdy z zamieszczonych w naszym kuponie sportowców zdobył punktów w konkursie i wszystko będzie jasne.

Na pierwszym miejscu, jak widzimy, jest znany i lubiany przez kibiców gdańskich Lechii reprezentant Polski w piłę nożną — ROMAN KORYNT. W tegorocznym konkursie zwyciężył on bezapelacyjnie, zdobywając 12.095 pkt.

„Wicemistrzem” plebiscytu — ZDZISŁAW SOĆZEWIŃSKI, reprezentant Polski i członek kadry olimpijskiej w boksie, ostatnio występujący na ringu w Warszawie w meczu Polska — NRF — zdobył 9.997 pkt.

Na trzeciej pozycji znalazła się ELŻBIETA BOCIAN-WAGNEROWA (zyczymy jej takiego miejsca w finałach w Melbourne). Uzyskała ona 7.271 pkt.

Mistrz Międzynarodowych Igrzysk Studentów i Młodzieży w zapasach JAN KUCZYŃSKI zajmuje czwarte miejsce z 6.956 pkt. Na piątym miejscu znajduje się JERZY HAUSLEBER — 9-krotny rekordzista Polski w chodzie sportowym — 6.080 pkt., a na szóstej pozycji (spójrzmy na karykaturę) jedzie na stalowym rumaku zwycięzca wyścigu DWG i szlakiem PKWN znany wszystkim kolarz gdańskich Budowlanych, powołany obecnie do kadry przygotowującej się do Wyścigu Pokoju — HENIO KOWALSKI. Otrzymał on w plebiscycie 4.806 głosów.

BOŻENNA PESTKÓWNA, najlepsza w kraju biegaczka na średnie dystanse, umiejscawiająca się w zawodach sportowych w międzynarodowych na AMG, zebrała dość pokaźną ilość 3.833 pkt. i zajmuje na liście 10

najlepszych siódme miejsce. Drugi reprezentant pięściarstwa na Wybrzeżu ZYGMUNT MILEWSKI zajmuje ósme miejsce gromadząc 3.668 pkt.

Triumfatorką w Konkursie — Plebiscycie 1954 r. — ELŻBIETA DUŃSKA-KRZESIŃSKA, mimo że w ubiegłym sezonie z powodu kontuzji i nawału pracy na studiach mało startowała, cieszy się jednak sympatią entuzjastów lekkoatletyki na Wybrzeżu i otrzymała 3.433 pkt., co stawia ją na dziewiątym miejscu w naszym konkursie. I na końcu, zamykając listę 10 najlepszych sportowców Wybrzeża biegnie po nowe rekordy młoda gwiazda wśród polskich dystansowców, były reprezentant LZS KAZIMIERZ ZIMNY (teraz odbywa on służbę wojskową i należy do CWKS). Zdobyl on 3.111 pkt.

Na tym kończy się w naszym wspólnym kuponie honorowa dziesiątka. Spójrzmy jednak na zamieszczoną karykaturę. Cóż to za ręka i kula zawisa jak miecz Demoklesa nad głową Zimnego? Kula pchnięta silnym ramieniem, leci na odległość 16,25 m. To kula MIECZYSLAWA ŁOMOWSKIEGO. Dla niego jednak zabrakło miejsca na liście 10 najlepszych sportowców Wybrzeża. A szkoda. Być może jest to nawet błąd z naszej strony. 8 lat temu na olimpiadzie londyńskiej młody ten znajdował się na honorowej liście 10 najlepszych olimpijczyków i dziś ten senior naszej lekkoatletyki, wychowawca godnych siebie następów, jest jeszcze najlepszym w kraju młotem i dyskobolem. To należałoby wyżej ocenić.

Spóźnione jednak są te rozważania. Lista została zamknięta i nie znalazło się na niej wielu czołowych sportowców Wybrzeża, którym zabrakło doświadczenia, kilkunastu punktów, by stanąć w jednym szeregu z naszymi wybrańcami. Do takich należą w pierwszym rzędzie MAJCHER-PIŁCZYKOWA, dziś 5-krotna rekordzistka Polski w jeździe szybkiej na lodzie (że tego nie mogliśmy przewidzieć!). Zajmuje ona drugie miejsce, a za nią na trzynastej pozycji jest popularny wśród wszystkich wzdów, a szczególnie uwielbiany przez zwolenników motoryzacji, motocyklistę Budowlanych JERZY BABROWSKI.

Dalsze miejsca zajmują: wicemistrz Polski w pływaniu, zawodnik Floty JEWANDOWSKI, wychowanek Łomowskiego czołowa miotaczka w kraju — RUSINOWNA, mistrzyni Polski w klasie I gimnastyczna DEGORSKA, pięciarż Gwardii KOROLEWICZ, bramkarz Łechii H. GRONOWSKI, TOMASZEWSKI, KRZYSZTOF TRÓPIŁOWSKI, JAROCZYK, SALAMON i wielu innych wyróżniających się spor-

towników na Wybrzeżu — ogółem 67 nazwisk.

Na tym można by było zakończyć omawianie trzeciego z kolei Konkursu-Plebiscytu. Nie byłaby to jednak pełna ocena naszej czołwki, gdybyśmy nie przypomnieli sobie przynajmniej zwycięzców poprzednich konkursów.

W roku 1953, w pierwszym konkursie na listę dziesięciu najlepszych wpisał się: 1. Sidlo, 2. Chychła, 3. Stefaniuk, 4. Bocianówna, 5. Antkiewicz, 6. Korban, 7. Duńska, 8. Dąbrowski, 9. Mańkowski, 10. Kurtzowa, a w roku następnym: 1. Duńska, 2. Bocianówna, 3. Milewski, 4. Lerczakówna, 5. Antkiewicz, 6. Korynt, 7. Soćzewiński, 8. Gronowski, 9. Appenheimer, 10. Szezerbiński.

Nie trudno na podstawie wyników 3 kolejnych konkursów zauważyć, że na Wybrzeżu króluje lekkoatletyka i przedstawiciele tej dyscypliny sportu zajmują zawsze czołowe miejsca na liście 10 najlepszych sportowców w Konkursie-Plebiscycie. Dlaczego więc w praktyce obserwujemy brak opieki ze strony zarządcy sportowych nad lekkoatletami i brak zainteresowania całego społeczeństwa tą piękną dyscypliną sportu. Warto by się nad tym zastanowić i może wskazane byłoby, ażeby podobnie jak w „Sportowcu” na łamach „Dziennika Bałtyckiego” rozpoczynała szeroka dyskusja na temat „Co zrobić, by lekkoatletyka Wybrzeża zdobyła znowu czołowe pozycje w kraju”.

Na tym chyba zakończymy dzisiejsze omówienie wyników Konkursu-Plebiscytu. Wszystkim sportowcom Wybrzeża, zarówno tym, którzy wyróżnili się na liście 10 najlepszych, jak i przyszłym kandydatom na

Mistrzostwa Wybrzeża w jeździe figurowej na lodzie

Na lodowisku ZS Sparta w Sopocie odbyły się w niedzielę mistrzostwa Wybrzeża w jeździe figurowej na lodzie.

Dobrze przygotowane lodowisko oraz sprawna organizacja sprawiły, że zawody należy uważać za udane. Po cieszącym objawem był udział młodzieży, z której na wyróżnienie zasługują: Finkowska z Leborga oraz Zy-growska z Sopotu.

Wyniki techniczne: mężczyźni w klasie I: (punktacja ogólna za jazdę obowiązkową i dowolną).

1) Lewandowicz (Sparta) — 41,3
2) Hyska (Sparta) 31,3 pkt.
3) Kazub (Sparta) 29,7 pkt.

W klasie II: 1) Zygy (SKS Sopot) 35,95 pkt. 2) Lisicki (SKS Sopot) 28,22 pkt. 3) Zyznowski (Sparta) 24,8 pkt.

Kobiety: w klasie I: 1) Kłosińska (Sparta) 26,75 pkt., w klasie II: 1) Finkowska (SKS Leborg) 28 pkt.

W jeździe parami: 1) Kazub-Lyskowska (Sparta) 10,5. Ponadto odbył się bieg australijski w jeździe szybkiej na dystansie około 3000 m. Zwyciężyła para Wojakowski-Karlic (Sparta) w czasie 5:40,2.

Pierwsze strzały na bramkę

W niedzielę wiele drużyn zainaugurowało spotkaniami towarzyskimi tegoroczny sezon piłkarski.

W Krakowie rozegrano mecz pomiędzy miejscową Cracovią i Polonią (Warszawa). Po żywej i na dobrym poziomie stojącej grze zwyciężyła Cracovia 2:0 (2:0), zdobywając bramki przez Radonia i Kasprzyka.

W Łodzi na stadionie ŁKS-u rozegrano towarzyski mecz pomiędzy kadrami Łódzka A i B. Kadra A złożyła w większości z piłkarzy ŁKS-u wygrała 5:1 (1:0).

W Poznaniu sezon piłkarski zainaugurowały drużyny Kolejarza i Gwardii. Spotkanie wygrali pierwsi z ligowcy Kolejarza 5:1 (3:1).

W Bielsku w towarzyskim spotkaniu piłkarskim chorzowski Ruch wygrał z III-ligową Spartą (Bielsko) 3:1 (1:1). Bramki dla Ruchu zdobyli: Pała, Cieślak i Kubiński.

W Stalinoście miał się odbyć mecz eliminacyjny kadry juniorów do celu wyłonienia kandydatów do reprezentacji Polski na turniej FIFA w Budapeszcie. Z powodu złych warunków atmosferycznych spotkanie nie doszło do skutku. Zamiast meczu rozegrano na boisku gildii wiceligi Stali turniej osemkowy 4 zespołów, w wyniku którego rada trenerów wyznaczyła 26 zawodników na wspólny trening w Warszawie.

Towarzyskie mecze pięściarskie Gdańsk-Łódź 9:11

W międzyokreślowym spotkaniu pięściarskim reprezentacji Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych Łódź i Gdańsk zwyciężyła Łódź 11:9. Walki stały na przeciętnym poziomie, ponieważ reprezentanci Gdańska wystąpili w osłabionym składzie.

Wyniki (na I miejscu pięściarce Łódzi): Blaszczyk wy-punktował Gładka, Kargier zwyciężył Świderka, Łasek przegrał z Kanką, Szaliński go wypunktował Kinowski, Staniszczyk przegrał przez t. k. o. z Dymarkowskim. Chmielecki wygrał z Sulzyckim, Nagajski zwyciężył Machniewicza, Szczepocki wypunktował Czerwionkę, Gieraga zremisował z Zielińskim, Włeczek przegrał przez t. k. o. z Gugniewiczem.

Sparta Bielsko- Stal Łabędy 8:12

W towarzyskim spotkaniu bokserskim I-ligowa Sparta (Bielsko) przegrała z II-ligową Stalą (Łabędy) 8:12. W meczu tym wystąpiło 5 reprezentantów Polski, w tym trzech mistrzów Europy. Ich start ściągnął do stalino-grodzkiej hali parkowej kom-piet widzów.

Drogosz, Stefaniuk i Pietrzykowski oraz Zmiejewski i Wojciechowski nie zawiedli. Wygrali oni wysoko swe walki, demonstrując dobrą formę. Drogosz pokonał Mirko (Sparta), Stefaniuk Wojtylszyna (Stal), a Pietrzykowski zwyciężył przez poddanie się Pruchnickiego I Zmiejewski (Sparta) wygrał w lekko-półśredniej z Pruchnickim II, a Wojciechowski (Stal) w wadze ciężkiej pokonał Pietrzykowskiego II.

Włókniarz Kalisz- Warta Poznań 9:7

W towarzyskim meczu pięściarskim I-ligowy Włókniarz (Kalisz) zwyciężył po-znańską Wartę 9:7. Warta wystąpiła w osłabionym składzie bez Maniekiego, Kaptur-skiego, Franka i Jadrzyka. Walki w wadze piórkowej i ciężkiej nie odbyły się.